

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Redakcja i Administracja, Łódź, Piotrkowska nr 106
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 61.119.0000

Cena 20 groszy

Telefony „Głosu Polskiego” — Redakcja dzienna 19-71
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz: 7-99
administracja i ekspedycja 1-99

Jan Bratianu



zmarły premier rumuński.

Zwłoki zmarłego premiera rumuńskiego wystawione na widok publiczny

BUKARESZT, 25 listopada. — (PAT) Dziś o godz. 11 i pół w południe zwłoki zmarłego premiera złożono w wielkiej sali Ateneul Roman. Zwłoki te spoczywają na zwykłym katafalku, przykrytym barwami narodowymi. Osobistości urzędowe oraz przedstawiciele prasy oddali już zwłokom hold. Publiczność dopuszczona zostanie do zwłok o godzinie 13. Głowa Bratianu została zabalsamowana. Na twarzy, w związku z operacją gładko wygolonej, maluje się wyraz wielkiej powagi i spokoju.

Kondolencja

marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, 25 listopada. — (PAT). Prezes rady ministrów marsz. Józef Piłsudski wysłał na ręce Vintilo Bratianu, prezesa rady ministrów Rumunii następującą depezę:

J. E. p. Vintilo Bratianu, prezes rady ministrów, Bukareszt.

Otrzymałszy z głębokim smutkiem bolesną wiadomość o śmierci Pańskiego nieodżałowanego znakomitego brata J. Bratianu, pragnę wyrazić Panu w imieniu rządu polskiego oraz w imieniu własnem jaknajserdeczniejsze kondolencje, zapewniając Pana, iż biorę żywy udział w Pańskiej osobistej żałobie, jak i w żałobie Pańskiej ojczyzny. Rumunia traci w osobie J. Bratianu jednego z najznakomitszych mężów stanu, a Polska doświadczoną przyjaciela, który wydatną działalnością zacieśnił węzły pomiędzy naszymi krajami. Józef Piłsudski.

Pos. Anusz

prezesem P. K. O.

Warsz. kor. „Głosu Polskiego” telefonuje:

Dowiadujemy się, że w kierownictwie pocztowej kasy oszczędności P. K. O., za kilka najbliższych dni zasadnicza zmiana. Dotychczasowy prezes P. K. O., p. Szmidt ustąpi, a stanowisko jego obejmie pos. Antoni Anusz, który wycofuje się z życia politycznego i do sejmu kandydować nie będzie. P. Anusz jest znanym piłsudczykiem.

Sowieckie trzy grosze

wtracone do zatargu Polski z Litwą

Treść noty Z. S. S. R., na którą rząd Rzeczypospolitej prawdopodobnie nie udzieli odpowiedzi

Warsz. kor. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:
Tekst noty sowieckiej w sprawie Litwy, o której to nocie donosiliśmy wczoraj w „Głosie Polskim” brzmi jak następuje:

Rząd sowiecki zaniepokojony jest stanem naprężenia, które wytworzyło się pomiędzy Polską a Litwą i który zagraża pokojowi.

Rząd ZSSR nie dotyka rozpatrzenia tych spraw, które stanowią przedmiot sporu pomiędzy Polską a Litwą, ale uważa za niezbędne stwierdzenie, że zachowanie pokoju w daleko większym stopniu zależy od Polski, aniżeli od Litwy, która jest zbyt słaba, aby poszukiwać decyzji w zakresie swoich pretensji w drodze zatargu zbrojnego z Polską.

Rząd sowiecki nie zaniedbał, w tonie również przyjaznym, zwrócić uwagę rządu litewskiego na konieczność unikania wszelkich kroków, które mogłyby zaostriżyć i bez tego dostatecznie naprężoną sytuację. Rząd sowiecki wyraża przekonanie, iż pomimo różnic pomiędzy postulatami Polski i Litwy, spór pomiędzy temi dwoma państwami może być rozstrzygnięty tylko w drodze wyłącznie

pokoju. Opinia publiczna wszystkich krajów, a zwłaszcza ZSSR, zaniepokojona jest tem, że wiadomości o radykalnem rozwiązaniu sporu polsko litewskiego przez Polskę zjawiają się na łamach poważnej prasy polskiej i nie są dementowane.

Rząd związkowy, jako najbliższy sąsiad Polski i Litwy, bezpośrednio zainteresowany w utrzymaniu pokoju w Europie Wschodniej, — zmuszony jest z całą powagą zwrócić uwagę rządu Polskiego na niebezpieczeństwa, które z tej sytuacji wyniknąć mogą.

Rząd ZSSR wyraża przekonanie, iż rząd polski który niedawno w sposób uroczysty zdeklarował swoją pokojowość, potrafi

usunąć grożące niebezpieczeństwo wojny oraz zrozumie wystąpienie rządu sowieckiego, jako podyktowane wyłącznie dążeniem ZSSR do utrzymania pokoju wogóle, a w szczególe do rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską.

Co sądzą o nocie w sferach rządowych

Warsz. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:

Z kół miarodajnych zwracają uwagę, iż nota powyższa jest nowym przykładem „twórczości dyplomatycznej” Sowietów, które lubią podpisywać się notami w sprawach, w których bezpośrednio nie są zainteresowane. Przypominają tu notę o Kłajpedzie, notę o Tangerze i inne, na które w Moskwie nigdy nie otrzymano odpowiedzi. Ostatnia nota „litewska” Sowietów podzieli zdaje się los tamtych.

Wojowniczy ton „Słowa”

Czy ten artykuł mają na myśli Sowiety w swej nocie?

WILNO, 25 listopada. „Słowo” przytacza charakterystyczne pogłoski, które krążyły w Wilnie w związku z powszechnie oczekiwanymi decyzjami. „Słowo” pisze: „Od rana panuje tu nastrój, przy którym niewiadomo, co się będzie robić wieczorem”. Mówi i domyśla się, że Polska oświadczy, iż skoro państwo kowieńskie jest w stanie wojny z nami, to i Polsce nie pozostanie nic innego, jak uznać ten stan wojny za prawnie obowiązujący nas także. Albo też mówi się, że po jeździe w Wilnie utworzy się na terytorjum Polski rząd narodowy litewski, złożony z emigrantów litwinów. Mówi się wreszcie, że Litwa jest w przededniu zamachu stanu.

Po przytoczeniu tych charakterystycznych dla Wilna nastrojów i pogłosek, pismo analizuje sytuację polityczną Polski w stosunku do Litwy, przyczem zadaje pytanie: co krepuje Polsce ręce w sprawie kowieńskiej? Na to pytanie „Słowo” znajduje odpowiedź, że nic i nikt.

Przedewszystkiem Rosji nie stać na aktywne przeciwstawienie się energicznej polityce polskiej w stosunku do Litwy, a Niemcy, gdyby chcieli podtrzymać Waldemarsa, jego stan wojny i jego twierdzenie, że „Wilno jest stolicą narodowego państwa litewskiego” i t. p., to by nie podpisywały preliminarjów wstępnych do układu handlowego z Polską, w tym samym dniu, kiedy w Wil-

nie marszałek Piłsudski z ministrami debatował nad sprawą litewską. Omawiając stosunek sojuszników Polski do zagadnień politycznych Europy środkowej, „Słowo” pisze: „Dziś nasi sojusznicy wobec tego, że się liczą z nami zupełnie inaczej, rozumieli także, że chcieć silnej swobodnej Polski, to znaczy chcieć definitywnego załatwienia w sprawie litewskiej.

Wreszcie pismo kończy artykuł słowami: „Chcemy wskrzeszenia unii, chcemy jednolitej Wilna z Kownem, lecz realizacja tego programu wymaga posunięć energicznych, stanowczych, zdecydowanych. Takim posunięciem tragicznym, przynajmniej to niestety, lecz w całej sprawie tragedją historycznie twórczą, byłoby ucieknięcie się do ostatniego środka, do przywrócenia stanu przed rozbiórów Polski, do wskrzeszenia tradycji 1831 i 1863 r. droga interwencji zdecydowanej”.

Na SPŁATY!

Jedwabie

wełny

Bawełny

Polca
BRUNO ROSENBERG
Łódź

Piotrkowska 103. Telefon 8-46.

Pos. Patek w Belwederze

konferuje z marszałkiem Piłsudskim

War. kor. „Gł. P.” (St.Gr.) tel.:

Przybyły do Warszawy wraz z marsz. Piłsudskim poseł Rzplitej w Moskwie p. Patek konierował wczoraj w Belwederze z prem. marszałkiem Piłsudskim. P. Patek pozostaje w Warszawie parę dni; w przyszłym tygodniu wraca do Moskwy.

Wileńska podróż marszałka

w oświetleniu prasy niemieckiej

BERLIN, 25 listopada. (PAT). „Germania” w bardzo poważnej korespondencji z Warszawy stwierdza, że zjazd wileński uważać należy za zjawisko zupełnie zrozumiałe. Polska chce się bowiem przygotować do spotkania z Litwą na arenie genewskiej. Przyjazd posła Patka uważa „Germania” za zrozumiałą, gdyż

sowieci po raz pierwszy wezmą udział w naradach rozbrojenio- wych, którei Polska jest najbardziej zainteresowana. Polityka za granicą marsz. Piłsudskiego wykazuje zreczność bynajmniej nie dyktancką i niezwykłą przenikliwość. Chciał on też w obliczu rozpoczynających się narad wywrzeć lekki nacisk na Litwę.

Litwa i Albanja

Dwa kraje zagrażające pokojowi

WIEDŃ, 25 listopada. (A. W.). „Neue Freie Presse” omawiając obecną sytuację polityczną Europy, podkreśla, iż położenie naogół od pewnego czasu zaostrza się.

Sięgając do źródeł tego, — jak wyraża się dziennik — niepokoju politycznego, stwierdza „Neue Freie Presse”, iż jedną z poważnych przyczyn tego niepokoju jest sprawa zatargu polsko - litewskiego, druga i bardziej podrzędna — kwestja albańska.

Obie te sprawy — zdaniem pisma — winny być corychlej na-

zblizającej się konferencji rozbrojeniowej definitywnie uregulowane.

W czasach normalnych — według pisma — wizyta ministrów polskich w Wilnie, nie zwróciłaby niczyjej uwagi. Natomiast obecnie, kiedy oczym całego świata zwrócone są w kierunku małego kraiku na wschodzie Europy, będącego główną przyczyną niezgody, nieporozumień i powikłań między szeregami państw, wizyta ta może być uważana za gest, zapowiadający mniej lub więcej doniosłe zamierzenia rządu polskiego.

Głos Anglii

LONDYN, 25.11 (A. W.) „Times”, omawiając konflikt polsko-litewski, podaje, iż nota Sowietów, wystosowana do Polski, zawiera ostrzeżenia, że Rosja sowiecka w żadnym wypadku przy ewentualnem targnięciu się Polski na Litwę nie zachowa się ani neutralnie, ani biernie.

Uregulowanie kwestji eksterytorjalności Westerplatte

GDANSK, 25 (Pat) Referent do spraw gdańskich w radzie ligi narodów, delegat chilijski Willegas, oprocował już sprawozdanie dla rady ligi narodów w sprawie uregulowania kwestji eksterytorjalności Westerplatte. W pracy tej pomagał Willegasowi dwaj prawnicy: anglik Hurst i włoski Piloti. Szczegóły sprawozdania trzymane w tajemnicy.

Burdy antysemitki w Budapeszcie

BUDAPESZT, 23 listopada. — (ATE). Dziś przed południem ponowily się wystąpienia antysemitki w wyższej szkole technicznej. 8 studentów pobito. Na ulicy doszło do manifestacji. Minister oświaty oświadczył, że rząd porzucił zamiar zmodyfikowania ustawy numerus clausus do sesji grudniowej ligi narodowej.

Okręt w dmo

LONDYN (ATE), 26.XI. Holenderski parowiec „Trent” rozesał depesze iskrową z ostrzeżeniem, że rozbitny parowiec holenderski „Georgia” używany do przewożenia nafty znajduje się w kanale angielskim, stanowiąc niebezpieczeństwo dla żeglugi. Okręt jest pozbawiony załogi. Parowiec „Trent” zdołał uratować kilku marynarzy, którzy jeszcze nie opuścili uszkodzonego okrętu.

Ślizgawica w Berlinie

BERLIN, 23 listopada. (ATE). — Zamięć śnieżna i mrozy zdezorganizowały ruch uliczny i komunikację w Berlinie. Ulice są pokryte lodem. Zdarzily się zlamania nóg i rąk. Miedzy innymi ucierpiał z powodu ślizgawicy były kanclerz Wirth, który upadł na Potsdamerplatz, wykręcając sobie rękę. Burze śniegowe w wielu miejscach utrudniły komunikację z prowincją.



Najbliższy szlagier
Grand-Kina

Program opozycji Trockiego

II. POLITYKA NA WSI.

W najbardziej zasadniczej części polityki sowieckiej, a mianowicie w polityce chłopskiej, grupa Stalina, według poglądów opozycji, popełniła największe błędy. Oczywiście znowu w związku z jej fałszywą polityką przemysłową, usiłującą iść na ręce włościanstwu. Akcja potaniania dała gospodarce państwowej minimalne zyski, a jednocześnie rząd sowiecki sam pozbawił się możliwości konsolidowania, drogą pomocy gospodarczej, małych i średnich gospodarstw chłopskich w wielkie kompleksy rolnicze. Wiesz pozostawiono na łasce jej własnej polityki, „kulak”, t. j. burżuazja wiejska, zdobył dla siebie ważne koncesje ekonomiczne, podczas gdy biedota rolna, do której już w 1925 roku należało 50 procent całego włościanstwa, stała się powiększała. Wbrew dawnym ustawom agrarnym dopuszczono angażowanie robotników na dniówkę nie tylko w gospodarstwach chłopskich, ale również na ziemi dzierżawionej, maksymalny okres dzierżawy ziemi przedłużono z 3 lat do 12, „kulak” stał się, zarówno pod względem politycznym, jak i ekonomicznym, władcą wsi.

„Niezdolność (Stalinowskiego) centralnego komitetu do przeforsowania na roli prawdziwie socjalistycznej polityki doprowadza do tego, że siły wytwórcze rolnictwa żywiołowo tłoczą się do kapitalistycznego łożyska. Już obecnie liczba dniówkowych robotników rolnych w prywatno-kapitalistycznych gospodarstwach kulaków przewyższa liczbę robotników w gospodarstwach kolektywnych i sowieckich”.
„Wszystko przemawia za tem, że rozwój burżuazji wiejskiej odbywa się nietylko w kierunku tworzenia stosunkowo wielkich gospodarstw. Ie w kierunku bezprawnych form wyzyskiwania małych gospodarstw przez handel, dzierżawę, i lichwę. Otrzymujemy w ten sposób obraz, odpowiadający stosunkom miejskim. Wzrastająca burżuazja wiejska okazuje się, zarówno z miejską, szkodliwa, nie tylko z punktu widzenia socjalistycznej rozbudowy, ale również pod kątem rozwoju sił wytwórczych”.
W trakcie tego rozwoju rząd sowiecki udzielił kulakom całej szereg koncesji politycznych. Wolno im wchodzić do wiejskich sowietów, które wskutek tego spadły całkowicie w ręce bogatych chłopów.

DYKTATURA STALINA.
Przeprowadzenie polityki agrarnej, która aż do ostateczności

sprzeciwia się programowi partii bolszewickiej i niweczy na długi czas jej nadzieje na socjalistyczny ustrój rolnictwa, było możliwe jedynie dzięki potężnemu aparatowi władzy, który stworzył sobie sekretarz generalny Stalin nad partią i sowietami. Sowiety, oświadczają opozycja, istnieją tylko na papierze.

„W rzeczywistości niema obiektywności, a jest tylko dobór pod kątem widzenia subordynacji. Delegaci nie są odpowiedzialni przed wyborcami, komitety wykonawcze — przed sowietami... Szerokie masy klasy robotniczej nie tylko zostały przez biurokrację odsunięte od kierownictwa państwem sowieckim, ale de facto nie miała wogóle możliwości korzystania z demokracji, zdobytej podczas rewolucji październikowej...
W tych warunkach wyborca robotniczy uważa wybory jedynie za uciążliwy obowiązek...
Trzeba stosować przymus, aby szczerze trzymał robotników na zebraniach wyborczych...
Bolszewicka biurokracja partyjna panuje tak samo nad aparatem sowieckim, jak i nad swymi własnymi członkami partii. Orga-

nizacja partii przedstawia dzisiaj następujący obraz:
„Jacejka (złożona ze zwykłych członków partii) podlega sekretarzowi. Sekretarze jacejek podlegają sekretarzowi lokalnego komitetu partyjnego. Sekretarze komitetów lokalnych podlegają sekretarzowi generalnemu”.
Sekretarzem „generalnym” jest Stalin. On rządzi, oplaca, zwalnia sekretarzy, panuje, zdecydowanie, niż jakikolwiek monarcha, nad tą całą t-zw. partią robotniczą. A skutki:
„W tym samym stopniu, w jakim tłumiona jest aktywność proletariackich mas partyjnych, rozpoczyna się na wierzchołkach partii, wolnych od kontroli, proces rozkładu. Specyficzne burżuazyjne zwyczaje i przyzwyczajenia zyskują w ich gronie coraz większe prawo obywatelstwa, karierowiczostwo protekcyjizm, intrzygi, a nawet czynny przestępstwo rozwija się z zaintrygowaną swobadą. Z drugiej strony tłoczą się do kół kierowniczych, zachęcani wysokimi urzędami i uprzywilejowanymi stanowiskami, jednostki chwytne i poprostu szczerkowie. W obliczu panującego braku sił do pracy jest to zrozumiałe, szczególnie wobec rozmyślnego usuwania

z nich wszelkich nadziei paszportowe przysły.
Dowiadujemy się, że min. skarbu dawało do zrozumienia, że pozwoli na obniżenie ceny paszportu z 500 na 300, względnie 250 zł. Taka znaczna faktycznie równała by się zeru, albowiem, ten kto nie może zapłacić 500 zł nie może sobie też pozwolić na 250 złotych paszport. Ponieważ inne ministerstwa nie taką zniżkę miały na myśli i nie uważają podobną redukcję ceny paszportu za celową wszelkie rozmowy międzyministerjalne się skończyły i nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwiązanie zagadnienia.

Paszporty zagraniczne nie stanieją

Min. skarbu chciało obniżyć cenę do 300 zł.

War. kor. „Gl. P.” (St.Gr. tel.:
Jeszcze przed tygodniem można było mieć nadzieje, że ceny paszportów zagranicznych zostaną obniżone. Tendencja taka wyraźnie zarysowywała się w min. spraw wewnętrznych, a nawet w min. skarbu, gdzie w rozmowach dawano do zrozumienia, że nie będzie ono stawiało oporu w tym kierunku. Zaprzeczenie rządowe, dotyczące wiadomości prasowych w sprawie paszportowej wskazywało, że informacje prasy były nieścisłe a nie, że były oparte na zmyślnych wiadomościach. Ale już dziś można z całą stanowczością zazna-

nia od odpowiedzialnej pracy tych wszystkich, którzy nie chcą ślepo słuchać rozkazów z góry...
„Wychowanie młodzieży partyjnej dąży do tworzenia nie prawdziwych rewolucjonistów, a tylko posłusznym urzędników aparatu partyjnego i państwowego. Scholastyczne wykształcenie na podstawie elementarzy politycznych zabija w młodzieży uczucie żywego związku z proletariatem...
„Biurokracja partii, zwyrodnienie jej rządzących wierzchołków, amalgamat kierowniczego aparatu partyjnego z biurokratycznym aparatem państwowym, zmniejszenie wpływu proletariackiej części partii na życie partyjne, wszystko to wskazuje, że komitet centralny w swej polityce tłumienia przekroczył już granicę, po za którą zaczyna się przekształcanie partii w pomocniczy aparat państwa”.
Oto jest sytuacja, wprost nieuchwytna dla politycznej fantazji zachodniego Europejczyka, w której rei Trocki i tego przyjaciele podjęli walkę. To czego praktycznie żądają, wynika z tego, co zwalczają. Żądają przede wszystkim demokracji w tonie ich własnej partii i zlikwidowania płatnych funkcjonariuszy partyjnych. Poza tem: reorganizacji sowietów w ich pierwotnej formie, jako demokratycznego parlamentu klasy pracującej; utworzenia prawdziwych związków zawodowych na demokratycznej podstawie i ich całkowitego uwolnienia od aparatu państwowego i gospodarczego; prawa strajków również w stosunku do państwa. W życiu gospodarczym przemysł ma stać się określonym czynnikiem. A wreszcie: aparat biurokracji sowieckiej ma być jaknajbardziej zlikwidowany i najwyższej za dwa lata ulec redukcji o 50 proc. obecnego stanu.

czuć, że wszelkie nadzieje paszportowe przysły.
Dowiadujemy się, że min. skarbu dawało do zrozumienia, że pozwoli na obniżenie ceny paszportu z 500 na 300, względnie 250 zł. Taka znaczna faktycznie równała by się zeru, albowiem, ten kto nie może zapłacić 500 zł nie może sobie też pozwolić na 250 złotych paszport. Ponieważ inne ministerstwa nie taką zniżkę miały na myśli i nie uważają podobną redukcję ceny paszportu za celową wszelkie rozmowy międzyministerjalne się skończyły i nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwiązanie zagadnienia.

W tym samym stopniu, w jakim tłumiona jest aktywność proletariackich mas partyjnych, rozpoczyna się na wierzchołkach partii, wolnych od kontroli, proces rozkładu. Specyficzne burżuazyjne zwyczaje i przyzwyczajenia zyskują w ich gronie coraz większe prawo obywatelstwa, karierowiczostwo protekcyjizm, intrzygi, a nawet czynny przestępstwo rozwija się z zaintrygowaną swobadą. Z drugiej strony tłoczą się do kół kierowniczych, zachęcani wysokimi urzędami i uprzywilejowanymi stanowiskami, jednostki chwytne i poprostu szczerkowie. W obliczu panującego braku sił do pracy jest to zrozumiałe, szczególnie wobec rozmyślnego usuwania

z nich wszelkich nadziei paszportowe przysły.
Dowiadujemy się, że min. skarbu dawało do zrozumienia, że pozwoli na obniżenie ceny paszportu z 500 na 300, względnie 250 zł. Taka znaczna faktycznie równała by się zeru, albowiem, ten kto nie może zapłacić 500 zł nie może sobie też pozwolić na 250 złotych paszport. Ponieważ inne ministerstwa nie taką zniżkę miały na myśli i nie uważają podobną redukcję ceny paszportu za celową wszelkie rozmowy międzyministerjalne się skończyły i nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwiązanie zagadnienia.

z nich wszelkich nadziei paszportowe przysły.
Dowiadujemy się, że min. skarbu dawało do zrozumienia, że pozwoli na obniżenie ceny paszportu z 500 na 300, względnie 250 zł. Taka znaczna faktycznie równała by się zeru, albowiem, ten kto nie może zapłacić 500 zł nie może sobie też pozwolić na 250 złotych paszport. Ponieważ inne ministerstwa nie taką zniżkę miały na myśli i nie uważają podobną redukcję ceny paszportu za celową wszelkie rozmowy międzyministerjalne się skończyły i nie należy zbyt optymistycznie zapatrywać się na rozwiązanie zagadnienia.

Znamienne demonstracje w Anglii

Górnicy z Walii przymarszerowali do stolicy

LONDYN, 25 listopada. Bezrobotni górnicy okręgu Wells, którzy po dłuższym marszu przybyli do Londynu, urządzili wczoraj po południu przy udziale różnych związków robotniczych oraz organizacji komunistycznych pochód z sztandarami przy dźwiękach muzyki. W śródmieściu odbyło się zgromadzenie, na którym przemawiał sekretarz związku górników Cook.
W przemówieniu swem Cook ostro zaatakował Baldwina i oświadczył, że górnicy przybyli do Londynu, ażeby żądać dymisji premiera. Zebrani trzykrotnie powtóżyli okrzyk, domagający się

ustąpienia Baldwina.
W dalszym ciągu Cook oświadczył, że w obecnej fazie walki klasowej nie wystarczają już same protesty. Należy rozwinąć organizację robotniczą, ażeby kapitalistom uniemożliwić wyzysk robotników.
Następnie uczestnicy zebrania przemarszerowali głównymi ulicami miasta do wschodnich przedmieść, gdzie się znajdują ich kwatery. Po drodze słychać było okrzyki „Niech żyje socjalna rewolucja!”, „Precz z monarchją!“. Po drodze demonstrowano przed redakcjami pism pravicowych

Observer.

Observer.

Observer.

Observer.

Observer.

Observer.

Observer.

Observer.

Observer.

GONG



w lokalu Kina „Luna”
pod kierunkiem Walerego Jastrzębca.

Dziś i dni następnych

Zaomietej pi. Szaraki

Janiny Madziarówny

i znanego autora satyryka

Benedykta Hertza

Program Nr. 4

— p. t. —

„Sejm na grzybki!”

Wielki przegląd aktualny w II obrazach Nela, B. Hertza, W. Jastrzębca, Szer-Szenia, Muzyka T. Sygietyńskiego i innych. Z udziałem całego zespołu i baletu.

W programie: 1) Odrotna strona medalu, 2) B. Hertza w swoim repertuarze, 3) Gdy na dancingu zmrok zapadnie, 4) Janina Madziarówna w swoim repertuarze, 5) Oranżeria sejmowa, 6) Pat i Patachon w Łodzi, 7) Chaplin i Chaplinki, 8) Szukam męża, 9) Stefcia Trędowata, 10) Marat, 11) Sejm na grzybki.

Zapowiadają: Czesława Popielewska i S. Sielański. Reżyseri Walery Jastrzębiec. Kierownik literacki Jerzy Nel. Kier. muz. Tadeusz Sygietyński. Tańce i ewolucje układu bal. Eugenjusza Wojnara. Dekoracje art. mal. S. Frasiaka. Efekty świetlne S. Oględzkiego.

Codziennie 2 przedst. o g. 7,45 i 10 w. W soboty, niedz. 3 przedstawienia o godz. 5,45, 7,45 i 10 wiecz.

Wiadomości bieżące

Komisarz Izycki złożył urzędowanie

W dniu onegdajszym nastutek otrzymanego dekretu p. komisarz rządu Izycki złożył urzędowanie w ręce p. Janiszewskiego.

P. Janiszewski pełnić będzie obowiązki komisarza rządu na m. Łódź zastępczo.

W dniu wczorajszym do p. Izyckiego zgłaszały się różne delegacje instytucji społecznych i osoby prywatne i żegnały ustępującego komisarza rządu.

Wronka i fowarzyste zostali przez sąd najwyższy unie winnieni

Warsz. kor. „Głosu Polskiego” (St. Gr.) telefonuje:

Sąd najwyższy rozpatrywał wczoraj skargę kasacyjną prokuratora w sprawie dyrektora Wronki i innych oskarżonych o nadużycia w łódzkim monopolu tytoniowym.

Losy tej sprawy były zmienne. Sąd okręgowy wydał wyrok skazujący; sąd apelacyjny oskarżonych uniewinnił a wczoraj sąd najwyższy odrzucił skargę kasacyjną prokuratora i zatwierdził w ten sposób wyrok uniewinniający.

Cenniki muszą być we wszystkich restauracjach

Urząd wojewódzki otrzymał okólnik min. spr. wewn. Składowskiego w sprawie cenników w restauracjach i sklepach.

W okólniku tym polecono zwrócić uwagę władz administracyjnych na obowiązujące w tej sprawie zarządzenia w kierunku ścisłego przestrzegania zarządzeń, dotyczących uwiadczenia przepisów. Podczas inspekcji samorządowych na terenie województwa organa władz administracyjnych zwracać będą uwagę, czy zarządzenie to jest przestrzegane.

Pluć będziemy w wodne spłuwaczki

Dnia 24 bm. w lokalu wydziału zdrowotności publicznej odbyła się konferencja ustalania typu spłuwaczek na klatkach schodowych.

Po wygłoszeniu referatu przez dr. A. Starzwickiego wywiązała się ożywiona dyskusja, w wyniku której postanowiono:

1) uznać za niedopuszczalne z punktu widzenia higienicznego do tychczasowe spłuwaczki typu piaskowego, używane przeważnie na przedmieściach, oraz

2) zalecić spłuwaczki typu wodnego trójkątnie, kamionkowe z szerokim otworem. Tego typu spłuwaczki będą umieszczone bezpośrednio na podłodze klatki schodowej.

Celem sprowadzenia tego typu spłuwaczek, w najbliższym czasie zwołana zostanie konferencja z przedstawicielami stow. właścicieli nieruchomości.

Noce dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

L. Pawłowski—Piotrkowska 309, St. Hamburga—Główna 50, B. Giuchowski—Narutowicza 4, J. Siwkiewicz—Kopernika 26, A. Chareinzy—Pomorska 10 i A. Potasza—Pl. Kościelny 10.

FORTEPIAN

Bechsteina lub Blütnera ewent. pianino dobrej marki kupić. Oferty do „Głosu” sub. „Okazja” 370—3

Siły robotniczego magistratu nie osłabiają demonstracje niedobitków opozycyjnych

Dopiero konstytucyjne posiedzenie nowej rady miejskiej wykazało w całej pełni rozmiary zwycięstwa partii socjalistycznych na terenie polityki komunalnej i porażki większości, która dotychczas rządziła polskim Manchesterem. Blok 39 głosów w obliczu rozstrzelonej na zwalczające się nawzajem grupki opozycji, jest siłą nie do pokonania. Kandydat tego bloku przechodził bez najmniejszych trudności przytłaczającą większością głosów, albowiem do zwartego bloku, zresztą wystarczającej większości, przyłączyli się, jak zwykle, przedstawiciele ugrupowań umiarkowanych. Tak było przedwczoraj i tak będzie napewno w przyszłości.

Na tem tle śmiesznie wyglądały zabiegi opozycji, połączone z pożyczaniem sobie na pięć minut dwóch-trzech głosów, lub demonstracyjna kandydatura p. Kulamowicza, który zdobył dwa razy po 14 głosów przy głosowaniach na I i 2-go wiceprezidenta, a którego niewdzięczni przyjaciele nawet nie wysunęli za tą

przykrość na stanowisko ławnika.

Dziś, po dokonaniu wyborów, rządząca lewica dysponuje 47 głosami na 86, a więc bezapelacyjna, od nikogo niezależną większością.

Trzeba stwierdzić z całym obiektywizmem, że rola niedobitków N. P. R. jest nadzwyczaj trudna i smutna. Rzucanie kamieni pod nogi większości, która przedewszystkiem walczyć będzie o lepsze jutro klasy pracującej, byłoby samobójstwem. Lojalnej politycznej współpracy z tą większością stają na przeszkodzie względy natury demagogicznej, odgrywane w niektórych stronnictwach wprost rolę programu. N. P. R., jak wynikało z jej pierwszych posunięć na terenie nowego parlamentu miejskiego, postanowiła być niezapisaną kartą, zapominając o tem, że przeszłość można próbować przekreślić, ale że niema dotąd takiej gumy, któraby ją mogła „wyrzeźnić na biało”. Co się zaś tyczy przyszłości, to tego rodzaju rezerwa równoznaczna jest z obojętno-

ścią, która w danym wypadku nie świadczy zbyt pochlebnie o stronnictwie robotniczym. Nie sądzę, aby w robotniczym magistracie odpowiednią była dla stronnictwa robotniczego rola wywoźczalni głosów dla opozycji.

Pisaaliśmy w swoim czasie, że lista nr. 24 t. zw. „Resursy” jest zamaskowaną endecją. Głosowania przedwczorajsze potwierdziły tę opinię w całości. „Resursa” en bloc (p. Grohman był nieobecny) popierała wszystkie demonstracyjne kandydatury. — Przedstawiciele drobnych rzemieślników w osobach reprezentantów przemysłu, głosujący na kandydatów endecji i jej niewolników — to zaiste widowisko niepowodzone, zastępujące wielkie traktaty na temat nieuświadomienia politycznego mas uboższego mieszczaństwa cechowego.

Przedstawiciele mieszczaństwa niemieckiego oddali swe głosy na listę zjednoczenia stronnictw żydowskich. Podkreślam to jedynie dlatego, że widzę w tem

wstęp do tworzącego się bloku mniejszości narodowych na wybory sejmowe. Jest to symptomat bądź co bądź znamienity.

Dwaj przedstawiciele właścicieli domów na przedmieściach głosowali z opozycją, a więc przeciwko lewicowej większości. Jedynym argumentem tych panów zdaje się być obawa przed konkurencją w postaci zakrojonej na szeroką skalę akcji budowlanej. Przeciwników, którymi kierują takie pobudki, niema potrzeby się obawiać, chociażby ich było nawet 20.

Władza jest całkowicie w rękach stronnictw socjalistycznych. Mogą one likwidować opozycję według własnego uznania. Weźmy chociażby obsadzenie wydziałów przez ławników. Większość może np. połączyć niektóre wydziały i stworzyć ostatecznie tylko 5 stanowisk ławnikowskich, obsadzając je swoimi ludźmi, chociażby w następujący sposób: oświata — dr. Kopciński, finansy — p. Kuk, opieka społeczna — p. Purlal, zdrowotność — dr. Margolis, budownictwo — p. Izdebski. Ławnicy, którzy nie należą do bloku socjalistycznego, pozostaliby bez wydziałów. Mam wrażenie, że większość tego jednak nie uczyni, dając dowód, że gotowa jest współpracować z niektórymi elementami, nie należącymi do jej grona. Oczywiście musi to dotyczyć tylko elementów lojalnych, które nie rzuciły na wstępie rekawicy bezwzględnej wojny. Dla przedstawicieli chęni i jej adherentów, którzy nawet przy głosowaniu na przewodniczącego rady miejskiej i prezydenta miasta zawzięcie demonstrowali, powinno zabrać wydziałów.

G. Wassercug.

Nowy magistrat obejmie urzędowanie

W poniedziałek 28-go b. m. o godz. 12-ej w południe We wtorek pierwsze posiedzenie nowego magistratu i rozdział resortów pomiędzy ławników

W dniu wczorajszym o godz. 11-ej przed południem nowoobрани prezydent m. Łodzi, Eronisław Ziemięcki, odbył w magistracie z p. o. prezydenta inż. W. Wojewódkim dłuższą konferencję, na której omawiano tryb przejęcia agend przez nowe władze miejskie, oraz najważniejsze, będące w toku sprawy zarządu miejskiego.

W wyniku konferencji ustalono, że w poniedziałek dn. 28 bm. o godz. 12 w poł. nowe prezydium magistratu przejmie urzędowanie w prezydium, we wtorek rano zaś odbędzie się pierwsze posiedzenie nowoobranego magistratu. Na posiedzeniu tem podzielone zostaną agendy pomiędzy ławników, którzy niezwłocznie udadzą się do wyznaczonych im wydziałów magistratu i przejmą urzędowanie od ławników ustępujących.

Tegoż dnia w godzinach południowych odbędzie się pożegnanie ustępującego p. o. prezydenta z urzędnikami magistratu, a następnie powitanie nowego prezydenta.

18 związków łódzkich wydało protest domagający się zaniechania projektu przyłączenia województwa do zakładu emerytalnego w Poznaniu

W dniu wczorajszym 18 związków pracowniczych wysłało do min. pracy następujący memoriał: — „Min. pracy nosi się z zamiarem przy przeprowadzeniu terytorialnego ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych, przyłączenie województwa łódzkiego do zakładu emerytalnego w Poznaniu. Przeciw takiemu ujęciu sprawy reprezentacja pracownicza województwa łódzkiego zgłasza na ręce min. pracy uroczysty protest. Warunki pracy i stosunki w okręgu łódzkim ze względu na specyficzne cechy włókienniczego przemysłu i handlu są wybitnie odmienne od pozostałych części państwa, a już w rażącej sprzeczności pozostają z okręgiem poznańskim, w której części rolniczym. Województwo łódzkie posiadać będzie największą liczbę pracowników umysłowych, którzy podlegać będą ubezpieczeniu emerytalnemu. Z drugiej strony istnieje do tej pory na obszarze b. Kongresówki cały szereg kas emerytalnych o różnorodnej konstrukcji, to też unormowanie stosunków między temi kasami, a zakładem ubezpieczeń wymagać będzie uciążliwej pracy fachowców, znających dobrze miejscowe stosunki. Nie wolno też zapominać, że nigdzie ba-

rometr rynku pracy nie jest tak czuły, jak w województwie łódzkim, a zmian w sytuacji bezrobocia okręg poznański nie odczuwa i nie rozumie. Wreszcie odległość pomiędzy Poznaniem, a Łodzią przyczyni się do skarg ubezpieczonych, bo nawet spełnianie czynności przez miejscowy organ zastępczy pociągnie za sobą zbędny balast biurokratyzmu. Również i współpraca stałych przedstawicieli ubezpieczonych pracowników okręgu łódzkiego we władzach zakładu byłaby niemożliwa ze wzglę-

Tajemnicze samobójstwo.

Późną nocą w oknie 4 piętra domu Nr. 4/ przy ul. Narutowicza stanął jakiś mężczyzna i ze słowami „prze was odchodzę z tego świata” rzucił się na bruk.

Wezwano natychmiast nogotowie ratunkowe, które stwierdziło, iż samobójca nazywa się Franciszek Kubiak lat 50, natomiast przyczyny samobójstwa ustalić nie zdołano. W drodze do szpitala Kubiak zmarł, wskutek pęknięcia czaszki, wobec czego w sprawie tej władze prowadzą dochodzenie. (b)

du na wspomniana pomiędzy temi miastami o legość. Te motywy skłaniają organizacje pracownicze do prośbienia min. pracy o zaniechanie projektu przyłączenia województwa łódzkiego do zakładu w Poznaniu, jako sprzecznego z życzeniami pracowników umysłowych tego okręgu oraz o utworzenie zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych tego okręgu w Łodzi z niemiejszym okręgiem działania, jak województwo łódzkie. Memoriał ten podpisał związek pracowników bankowych, zw. handlowców polskich, okręgowa rada organizacji zw. zaw. prac. umysłowych, zw. farmaceutów, kasa em. pożyczkowa prac. gazowców, zw. zaw. prac. inst. ubezpieczeń społecznych, zw. prac. spółdzielczych, stow. wzajemnej pomocy pracown. handl. chrześc., kasa em. pożyczkowa prac. elektryków, stow. pracowników notaryjnych, zw. pracown. kolei dojazdowych, kasa em. pożyczkowa pracowników łódzkich el. węg. kolei dojazdowych, zw. muzyków, kasa em. pracowników rzeźni, zw. mistrzów fabrycznych, zw. prac. inst. użyt. publ., zw. prac. handlowych i biurowych m. Łodzi i zw. prac. biur. „Praca”. (e)

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek (róg Rokicińskiej).
Dojazd tramwajami 16 i 10
Od wtorku 22 do poniedziałku 25
listopada 1927 r.

DLA DOROSŁYCH
Dramat w 10-ciu częściach podług powieści WERNERA SCHEFFLA
„DAGFIN”
(Grobowiec miłości)
W rolach głównych:
Paweł Richter i Paweł Wagoner.
Nad program:
Fragmenty z obrazu p. t. „Z żaru piekiel na śnieżny szczyt”.
Następny program:
Królowa niewolników (Wznowienie)

DLA MŁODZIEŻY:
Wesny dramat w 10-ciu aktach
KARJERA CHAPLINA
Nad program: ???

W oczekiwaniach kina codziennie do godz. 22 audycje radiotelegraficzne.

Dr. med.
S. Niewiażski
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłucnych.
Przyjmuje od 5 do 9 wiecz.
Sienkiewicza 34, tel. 59-40. 92-5

Suum cuique.

Po równo pochyłej..

Zender Karo był podobno niedysporadnym chłopcem. Nie wiadomo, jak się to stało, że na ślizgawce, która zwie się życiem i wymaga wywijania nieraz wielce karkołomnych holendrów — powięta mu się poprostu noga... Nieostrożność, jak w swoim języku wyraża się o paserstwie, odpokutował więzieniem. Niewiele go to nauczyło. Wyszedł na światło dzienne i począł kraść gdzie i co się tylko dało. Kilka razy stał przed sądem, ale winy nie można mu było udowodnić, więc grasował dalej. Wreszcie przyłapano go. Znow siedział kilka miesięcy.

Wyszedł — dalejże z nieproduktywnie marnowaną a zdumiewającą energią do „pracy”. I znow wiezienna cela. I tak dalej w kółko. Ostatnim razem dnia 22 września b. r. podrobił klucz do mieszkania pana Mordki Kona i „zweździł” garderoby za kilkadziesiąt złotych. Wydała go pewna kartka, którą przypadkiem zgubił w mieszkaniu p. Kona. Było to mian. pokwitowanie na oddaną do pralni koszulę. Sledztwo wykazało, że kwit należał właśnie do Zendera. I oto znow sprawa. Zakamieniały recydywista, dla którego kradzież jest jedynym codziennym zajęciem wyjaśnia sądowi, że węzeł jego życiowych niepowodzeń zawiązał się przy wspomnianej pierwszej „nieostrożności”, a potem... „I o już wina więzienia i towarzystwa, w które się dostałem. Namawiali, pokazywali, wtajemniczali w rozmaite sztuczki złodziejskie — to i namówili...”

Mimowoli oskarżony dotknął delikatnej kwestji z zagadnieniami współczesnej kryminologii. Niedawno mieliśmy okazję obserwować sprawę następującą: 13-letniego dzieciaka osadzono do czasu sprawy sądowej za kradzież w więzieniu — w celi wspólnej z najciemniejszymi mętami, izolowanymi od społeczeństwa. Dziecko nasłuchiwało się do syta wielu plugawych nauczek. Stało przed sądem, przepojone złością i nienawiścią. Chłopak schwył stojący na stole krucyfik mosiężny i jak mu to zyczyliwa kampanja doradziła, rzucił w głowę sędziego. Tylko dzięki szczęśliwemu przypadkowi — sędzia uniknął ciosu.

Zresztą podobne historie są aż nadto dobrze znane. Inna rzecz, że w poruszanej sprawie Zendera nie mamy, żadnych obaw, by więzienne towarzystwo mogło go jeszcze bardziej zepsuć. Zender Karo ma już wszystkie dane, by kandydować na stanowisko profesora wszech nauk złodziejskich!

Zet.

Pożar w szarparni Tow. Akc. Stiller i Bielszowski Straż wyrąbać musiała mur, by dostać się do ognia

W dniu wczorajszym o godz. 4,30 po południu straż ogniowa została zawezwana do pożaru, który wybuchł w fabryce wyrobów bawełnianych Stiller i Bielszowski tow. akc., przy ulicy Południowej 49.

W trzy minuty potem na miejsce pożaru przybyły I i II oddział, które niezwłocznie rozpoczęły akcję ratunkową. W momencie przybycia straży, palily się w szarparni i przedziałach znajdującej się w piwnicach jednopiętrowego budynku fabrycznego, szmaty i bawełna. Z wiadomości bliżej przyczyn stanął również nagle w płomieniach t. zw. „wilk”.

Ponieważ trudno było dostać się do wnętrza palącej się szarparni, straż ogniowa zmuszona była wyrąbać z frontu przy ul. Południowej mur, następnie zaś wyłamawszy podwójne żelazne kraty okien dostała się do wnętrza.

Okazało się, że robotnicy, którzy bezpośrednio przed pożarem pracowali w szarparni, nie sko-

rzystali z gaśnicy, która znajdowała się na ścianie, ale zamknąwszy ogniowate drzwi sali szarparni, pozostawili maszyny na pastwę płomieni, aby w ten sposób ocalić cały budynek i kompleks zabudowań fabrycznych, ciągnących się od ul. Południowej do wylotu ul. Cegielnianej.

Należy zaznaczyć, że administracja fabryki Stiller i Bielszowski sale, w których znajduje się szarparnia i „wilki” otoczyła brandmurem, gdyż pożary z powodu zapalenia się tychże maszyn nie należą do rzadkości. Mur ogniowaty był też w tym wypadku głównym czynnikiem, który odizolował sąsiednie budynki od niszczycielskiego ży-

wiołu. Akcja ratownicza została dopiero zakończona po dwugodzinnej wyczerpanej pracy straży ogniowej.

Bezpośrednio przed wybuchem pożaru w szarparni i wykończalni zatrudnionych było 75 robotników.

Pierwsze języki ognia zostały spostrzeżone przez jedną z robotnic, która pobiegła do kantoru powiadomić urzędników o swem spostrzeżeniu.

Przyczyna pożaru nie została ustalona. Straty znaczne.

Porządek został wzorowo utrzymany przez policję, która całą ulicę zamknęła na przeciąg trwania pożaru dla ruchu pieszego i kołowego. (x)

W niedzielę, dn. 27 b. m., jako w rocznicę śmierci
b. p. Miny Konsztatowej
 (fundatorki Domu Starców im. małż. Konsztatów odbędzie się o godzinie 11-ej rano w Synagodze tegoż Domu Starców, Pomorska 54, **nabożeństwo żałobne**, na które zaprasza krewnych i przyjaciół zmarłej.
 Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Starcami.

Demonstracja Komunistów przed radą miejską podczas czwartkowego posiedzenia

Policja zatrzymała 6 osób

Komuniści łódzcy rozrzucili po fabrykach znaczną ilość odezw, wzywających swych zwolenników, aby wieczorem dnia 24 b. m. udali się demonstracyjnie przed gmach rady miejskiej i zamienifestowali protest przeciwko unieważnieniu listy nr. 5.

Istotnie w dniu onegdajszym o godz. 8-ej wieczorem zaczęły się zbierać grupy komunistów, którzy następnie, połączwszy się w większą gromadę, podążyli przed gmach rady na ulicę Pomorska. Tu usiłowali wtargnąć do wnętrza gmachu.

Usiłowaniom tym przeszkodziła jednakże skonsygnowana w większej ilości policja, rozpędzając demonstrantów.

W pewnej chwili jeden z nich wyciągnął z pod pałta sztandar komunistyczny z napisem „60,000 robotników łódzkich domaga się rozwiązania rady miejskiej”. — Wkrąg osobnika tego zgrupowali się ponownie członkowie K. P. P. i Z. M. K., lecz zostali rozproszeni przez policję, która aresztowała przywódców.

Osobnikiem, który rozwinął sztandar, okazał się Szyja Herman, zamieszkały przy ulicy Lipowej. Prócz tego aresztowano: Cwaiga, Góre, Kohena, Moszka Szpigla i Wajnmana. Wszyscy oni zamieszkują w dzielnicy bałuckiej. Przewieziono ich do aresztu przy komendzie miasta w celu przesłuchania. (r)

Przerwanie robót kanalizacyjnych nastąpi na wszystkich odcinkach za 3 tygodnie

Jak informuje nas wydział budowy kanalizacji, roboty kanalizacyjne na wszystkich odcinkach zarówno w samym mieście, jak i poza jego obrębem zostaną przerwane ze względu na okres zimowy mniej więcej w połowie grudnia. W Lublinku przy budowie kolektora gładkiego zostaną do tego czasu wykończone roboty ziemne i murarskie.

Na wiosnę rozpocznie się już na szerszą skalę włączanie poszczególnych domów do sieci kanalizacyjnych, co zresztą uzależnione będzie od dobrej woli właścicieli tych nieruchomości. Tak np. dom przy ul. Piotrkowskiej 101 jest obecnie włączany do sieci na skutek zgłoszenia jego właściciela

który znalazł odpowiedniego przedsięwzięcia koncesjonowanego, wykonyującego roboty kanalizacyjne. Drugim z kolei domem który zostanie włączony będzie dom Salomonowicza przy ul. Andrzeja 46.

Poważną przeszkodą do kanalizowania domów jest brak w Łodzi odpowiednich przedsiębiorców, którzyby mogli podjąć się tego rodzaju robót.

Tak np.: wszystkie domy na ulicy Piotrkowskiej pomiędzy ulicami Przejazd i Nawrot mogłyby być włączone do sieci, gdyby właściciele ich zgłosili do wydziału kanalizacji chęć dokonania tego i jeśli istniała w Łodzi większa ilość przedsiębiorców kanalizacyjnych. (r)

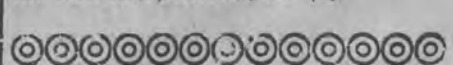
Reorganizacja województwa i kom. rządu W śródmieściu utworzone będą trzy ekspozytury

Jak się dowiadujemy z wiarygodnego źródła, w najbliższych dniach ma nastąpić reorganizacja urzędu wojewódzkiego i komisariatu rządu.

Równocześnie zostanie wprowadzony w życie plan utworzenia 3 ekspozytur komisariatu rządu w obrębie komisariatów policji 3, 7 i 13, a to celem odciążenia prac centrali kom. rządu.

W ekspozyturach komisariatu rządu wydawane będą dowody osobiste, świadectwa wszelkiego rodzaju, zezwolenia na broń, rozpatrywane będą sprawy karne, administracyjne i t. p.

W związku z reorganizacją zwiększony zostanie również etat komisariatu rządu. (b)



25% taniej!!!

Krzesła dębowe

stoly, kozetki, szafy, otomany, materace, oraz wszelkie meble tapicerskie poleca **na warunkach dogodnych**

Zakład meblowo-tapicerski i dekoracyjny

M. Bimke, Wschodnia 47

250-4 Nr. tel. 36-75



31 tys. 944 złotych Kary wpłacili łodzianie na mocy mandatów doraźnych

Urząd wojewódzki otrzymał szczegółowe sprawozdanie z akcji podniesienia stanu sanitarnego Łodzi, naskutek zarządzeń ministerstwa spraw wewnętrznych. Ogółem komisariat rządu wydał 3,000 orzeczeń karnych, 1,200 osądów, zaś z tytułu mandatów doraźnych pobrano ogółem 31,944 zł.

Policja sporządziła 5,607 protokółów sanitarnych, a władze

sanitarne magistratu 150 protokółów.

Ogółem z polecenia władz odświeżono w Łodzi 1,300 posesji i choć stan zewnętrzny ogółu domów jest zadawalający, to jednak stosunki sanitarne wewnątrz domów pozostawiają wiele do życzenia, co ma być zbadane przez siły fachowe, poczem zostaną wydane dalsze zarządzenia. (b)

Szczyt sensacji, napięcia i emocji!!! Niewidziana potęga talentu interpretacyjnego artysty!!! Akcja napięcia nie do pomyślenia, tempo porywające, wykonanie mistrzowskie!!! pod tytułem:

Najsprytniejszy złodziej świata

Emoncjonujący dramat życiowo-sensacyjny w 9 akt. z ulubieńcem publiczności całego świata

Lucjano Albertini partnerami jego są **Elżbieta Pinajeff i Hans Mierendorf**

Film pełen sensacji ruchu i napięcia!!! Szczyt wytwórczości!!! Rewja pięknych kobiet!!! Dancingi, kabarety, nocne spelunki. Życie hulaszce arystokracji angielskiej! **To wszystko w jednym programie!!!**



Tylko w kinoteatrze „GRAND-KINO”

Dziś i dni następnych!

KINO TEATR CZARY
Dziś i dni następnych
Zakończenie
Robinsona w Dżungli
 p. t.
Na Wyspie Korsarzy
 (oddzielna całość).
 Dramat sensacyjny w 10 akt.
 W roli głównej:
Joe Bonomo
 Dziś początek o g. 12 w poł.
 Ceny miejsc na 1-szy seans po 60 gr.

Egzotyczny władca w Polsce

Syn b. cesarza Korei, kuzyn cesarza japońskiego przybędzie do Łodzi

Z Warszawy donoszą nam: Wczoraj wieczorem przybył do Warszawy książę Ri, syn b. cesarza Korei, należący do dynastji, panującej w Japonji.

Na spotkanie księcia, jego małżonki i świty wyjechał sekretarz poselstwa japońskiego w Warszawie p. Hyoji Nihei oraz attache wojskowy, major Kichiro Higuchi.

Program pobytu księcia jest w ogólnych zarysach następujący:

Po przyjeździe, książę wraz z małżonką i ze świtą zamieszka w 10 apartamentach hotelu Europejskiego. Usługiwać będzie wyłącznie służba księcia; zachowany będzie bardzo skomplikowany i egzotyczny ceremoniał.

W hotelu Europejskim w tym celu przygotowano już największe apartamenty na I piętrze i odseparowano je od pozostałych części korytarza. Podjazd do hotelu, schody i korytarz wysłano wspianymi dywanami.

Świta księżęcej pary składa się ze świetnego znawcy prawa międzynarodowego doktora praw Shinoda, który jest zarazem wielkim mistrzem księżęcego domu, pozatem należą do niej b. wychowawca księcia płk. Kim, ppłk. sztabu gen. Saao, dama dworu księżnej p. Miura i in.; razem 7 osób.

W sobotę zrana książę Ri wraz z przedstawicielami poselstwa i adjutantami złoży wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza. Następnie odbędzie się wycieczka na pola bitew z r. 1920. do Radzimina.

Po powrocie z Radzimina książę Ri złoży wizyty prezydentowi Rzplitej i marszałkowi Piłsudskiemu.

Niedziela poświęcona będzie zrana na zwiedzanie miasta, następnie zaś śniadanie u p. ministra Zaleskiego, wieczorem — przedstawienie operowe w teatrze Wielkim.

Poniedziałek książę Ri spędzi w Łodzi, gdzie zwiedzi pole walk 1914 r.

We wtorek — szereg wizyt oficjalnych, wieczorem obiad w poselstwie japońskim, zaś w środę — wyjazd do Berlina.

Litwinow-Stresemann

Konferencje w Berlinie w drodze do Genewy

BERLIN, 25 listopada. (PAT). Dziś o godz. 12 w południe zastępca sowieck. komisarza ludowego dla spraw zagranicznych, kierownik delegacji sowieckiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie Litwinow odwiedził w urzędzie spraw zagranicznych ministra Stresemanna.

„Berliner Tageblatt“ podaje, że przedmiotem rozmowy była sytuacja polityczna. W związku z tem rozważano zagadnienia, związane z konferencją rozbrojeniową. Dziennik stara się zaprzeczyć doniesieniom prasy zagranicznej, jakoby spotkanie między Stresemannem a Litwinowem miało na celu porozumienie w sprawie utworzenia wspólnego frontu niemiecko - sowieckiego dla solidarnej akcji w czasie narad genewskich.

BERLIN, 25 listopada. (PAT). W związku z dzisiejszą rozmową zastępcy komisarza spraw zagranicznych z ministrem Stresemannem biuro Wolffa podaje z powołaniem się na otrzymane informacje, że przedmiotem rozmowy były bieżące sprawy polityczne. Oprócz sprawy rozbrojenia rozważano inne kwestje, obchodzące oba kraje, a m. in. kwestję stosunków polsko - litewskich. Litwinow zawiadomił Stresemanna o doreczeniu rządowi polskiemu noty sowieckiej. W czasie rozmowy uznano zgodnie, że w interesie ogólnym leży unikanie jutrzań i pokojowe rozwiązywanie konfliktów.

Bunt 1200 więźniów

Stłumiony został przy pomocy wojska i karabinów maszynowych

FOLSOM City (Kalifornia), 25 listopada. Z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł w tutejszym więzieniu niebywały w dziejach kryminalistyki światowej bunt.

Więźniowie w liczbie 1,200 rozbroili strażę i zabarykadowali się w jednym ze skrzydeł gmachu więziennego. Oddział policji, który próbował dostać się do więzienia, musiał się cofnąć, odparty silnym ogniem karabinowym; również próby nawiązania rokowań z więźniami spełżyły na niczem.

Celem zgniczenia buntu wezwano nowe posiłki policyjne i wojsko: 100 policjantów i 250 żołnierzy z armatami polowemi, karabinami maszynowymi i granatami ręcznymi otoczyło budynek więzienny. Kilkakrotne próby podsunęcia się do bram więzienia nie powiodły się. Groźba komendanta oddziałów wojskowych, że rozbije bramy armatami, nie odniosła skutku.

Wojsko i policja z nasadzonymi bagnietami przypuściły generalny szturm do bram więzienia. Atak nie powiódł się, gdyż więźniowie zajęli arsenał więzienny, wobec czego rozporządzali wielkimi zapasami broni i amunicji. Wielu z pośród atakujących zginęło, liczni odnieśli mniej lub więcej ciężkie rany.

Więźniowie zgodzili się na wypuszczenie do więzienia lekarza, który po powrocie oświadczył, że bunt został stłumiony.

Wobec zdecydowanego oporu więźniów, władze zażądały przysłania dwu kompanji czołgów. Tanki popierane przez bataljon piechoty z karabinami maszynowymi przypuszcza dziś rano ponownie szturm do więzienia.

Tanki mają za zadanie wyłamanie bram, aby umożliwić piechocie opanowanie podwórza więziennego.

LONDYN, 25 listopada. (ATE). Bunt więźniów w więzieniu karne w Folsom w Kalifornji został stłumiony. Po stronie zbuntowanych więźniów zginęło 9 osób, a 20 jest ciężko rannych. Zbuntowa-

wani więźniowie poddali się, zwalniając 6 dozorców, których zatrzymali podczas buntu jako zakładników. Zdecydowane stanowisko, jakie zajęły władze więzienne, wpłynęły na predknie zlikwidowanie zajścia. Więźniowie zrozumieli, że wszelki opór będzie bezskuteczny i, że przyczyni się jedynie do wielkiego rozlewu krwi. Próby przedarcia się przez kordon wojska i policji, otaczającej więzienie, nie miały najmniejszych widoków powodzenia, wobec karabinów maszynowych. Na ostateczną decyzję poddania się wpłynęły bierne masy więźniów, które w znacznej części były zmuszone do wzięcia udziału w buncie.

Niebezpieczeństwo strejku

w angielskim przemyśle wełnianym

LONDYN, 25 listopada. (Tel. wł. „Głosu Polskiego“).

W końcu bieżącego tygodnia upływa termin, do którego obowiązuje cennik płac w angielskim przemyśle wełnianym.

Dotychczasowe rokowania między przemysłowcami a robotnikami, zmierzające do ustalenia nowego cennika, nie dały pozytywnych rezultatów i dlatego liczą się z możliwością wybuchu

strejku w początku przyszłego tygodnia.

Na posiedzeniu izby gmin zainteresowano rząd, czy ministerstwo pracy gotowe jest podjąć się rokowań, celem załagodzenia konfliktu. Ze strony rządu odpowiedziano, że dotychczas ani przemysłowcy, ani też robotnicy z prośbą o pośredniczenie nie zwracali się, zrozumiałem jest jednak, że rząd gotów jest podjąć się roli pośrednika.

Posłowie żegnają się

z sejmem i z kolegami klubowymi

War. kor. „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.: Wczoraj odbyły się w sejmie dwa pożegnania. W południe żegnali się nawzajem na posiedzeniu członkowie klubu Zw. L. N. Mowy okolicznościowe wygłosili pos. Głabiński i Żalska.

Po południu odbyło się zebranie klubu PPS. Przewodniczył prezes pos. Marek Pos. Niedziałkow-

ski złożył relację z rokowań o blok wyborczy z Wyzwoleniem. Po krótkiej dyskusji na temat nadchodzących wyborów pos. Marek wygłosił przemówienie do kolegów, dziękując im za gorliwą i usilną pracę w ciągu 5 lat. Posiedzenie zakończyła wspólna uczta w bufecie sejmowym.

Nowe wyłomy w Piaście

Rzedną szereg Witosów

War. kor. „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.: Dowiadujemy się, że kryzys w stronnictwie i klubie „Piasta“ rozszerza się. Wczoraj p. Witos otrzymał list od wiceprezesa Małopolskiego tow. Rolniczego dr. Jury o wystąpieniu ze stronnictwa.

Kolejno wystąpienie zgłosić mają w najbliższych dniach posłowie Nawrocki i Ziętek, oraz senatorowie Micziński i Jachowicz.

Duchowieństwo katolickie

przeciwko agitacji wyborczej

Warsz. kor. „Głosu Polskiego“ (St. Gr.) telefonuje:

W tych dniach w Warszawie odbyły się narady przedwyborcze części episkopatu katolickiego. Brano pod uwagę możliwość ogłoszenia listu pasterskiego, zabraniającego czynną agitację wyborczą księżom, o ileby nie doszło do porozumienia stronnictw, stojących na gruncie katolickim.

Kondolencje izb dla

prezydenta Rzplitej

Wars. kor. „Gł. P.“ (St.Gr.) tel.: W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych sekretarze sejmu i senatu w imieniu obu marszałków złożyli kondolencje prezydentowi Rzplitej z powodu zgonu jego syna.

DR. MED.

Cecylja Fokszańska

gimnastyka lecznicza, oddechowa i masaż.
Lampa kwarcowa, Solux, Kąpiele świetlne i t. p.
Piotrkowska 101, tel. 30-76.
Godz. przyjęć od 11-1 4-6 pp.

Stan wojenny

Projekt dekretu

Min. spraw wojskowych przedstawiło radzie ministrów projekt dekretu o stanie wojennym. Projekt przewiduje wprowadzenie tego stanu władzą wodza naczelnego. Ogłoszenie stanu wojennego powodować będzie czasowe zawieszenie swobód konstytucyjnych. Naczelny wódz będzie miał prawo wydawania wszelkich zarządzeń na terenie, objętym stanem wojennym; w zakresie sądownictwa rada ministrów będzie miała prawo wprowadzać postępowanie doraźne.

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi wyrokiem z dn. 21 listopada i decyzją z dn. 24 listopada 1927 r. postanowił ogłosić upadłość firmie „Mendel Zelcer“, mech. fabryka pończoch oraz Mendlowi Zelcerowi, oznaczając otwarcie upadłości na dzień 20 sierpnia 1927 r., Sędzią Komisarzem mianować Sędziego Handlowego Barcińskiego, kuratorem adwokata Zygmuntą Lewartowiczą, mającego kancelarję przy ul. Nawrot Nr. 2.

Łódź, w listopadzie 1927 r.
Kurator upadłości adw. Zygmunt Lewartowicz.

Z mocy art. 476 K. H. wzywam wierzycieli firmy „Mendel Zelcer, mech. fabryka pończoch“ i Mendla Zelcera, aby w dniu 6 grudnia 1927 r. o g. 12 w południe stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w kancelarji Wydziału Handlowego celem wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych. Sędzia Komisarz Upadłości Stefan Barciński.

Zarząd Spółki Akcyjnej

pod firmą „Spółka Akcyjna Wyrobów Wełnianych Ch. J. Wislicki w Łodzi“ ma zaszczyt zawiadomić pp. akcjonariuszów, że dnia 19 grudnia 1927 r. o godz. 11 przed poł. w lokalu Zarządu przy ul. Piotrkowskiej 85 odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

akcjonariuszów z następującym porządkiem dziennym:

- 1) wybór przewodniczącego,
- 2) zmiana Zarządu,
- 3) wybór członków zarządu i zastępców,
- 4) wybór Komisji Rewizyjnej,
- 5) sprawa podpisu w imieniu spółki akcyjnej,
- 6) wniosek.

Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Nadzwyczajnym Walnym Zgromadzeniu, winni, stosownie do § 19 Statutu, złożyć Zarządowi swoje akcje lub kwity depozytowe najpóźniej na 7 dni przed Walnym Zgromadzeniem.

Jeśli zwolane Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie nie dojdzie do skutku z powodu nieprzybycia dostatecznej liczby akcjonariuszów, to powtórne Walne Nadzwyczajne Zgromadzenie odbędzie się dnia 8 stycznia 1928 r. o godzinie 11 przed poł. we wskazanym lokalu z wyżej wymienionym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.



Bezkonkurencyjne

maszyny do pisania

„UNDERWOOD“

SZWEDZKIE „ODHNER“

arytmometry do liczenia „ODHNER“
demonstruje bez wszelkiego zobowiązania do kupna

FIRMA

Józef Leżon

Przejazd 4. Telef 2-23.

W najkrótszym czasie

zostanie zupełnie zlikwidowany interes przy ul. Piotrkowskiej 100. Ostatnie nowości damskiej, męskiej i dziecięcej garderoby, jak i pończochy, firanki, kołdry, koce, fartuchy i t. p. zostaną do 50% taniej wyprzedane.

Juljusz Rozner, Piotrkowska 100.

Specjalny niedzielny

Dodatek Literacko-społeczny

GŁOSU POLSKIEGO

zawierać będzie w bieżącym tygodniu między innymi następujące artykuły i nowele:

Dr. Adam Próchnik:
Dusza ludzka — jako źródło, dziejowe.

Dr. G. Missalowi:
Związki akademickie warszawskie a wileńskie w latach 1815—30 (Szkic historyczny).

Napoleon II:
Fragm. niedrukowanych pamiętników.

Grazia Deledda:
Dwie Magdaleny (nowela).

Antoni Słonimski:
Fragm. z poematu „Oko w Oko“.

Maurycy Decobra:
Jak się podróżuje w Ameryce?

TEATR i MUZYKA

PREMIERY TEATRALNE

„Peer Gynt“ — Poemat dramatyczny Henryka Ibsena

„Ja“ — owo „ja“, które anglik pisze przez duże „J“, jest bohaterem sztuki. Peer Gynt — to tylko jego wykładnik: nosi je ze sobą, walczy z nim, boryka się z jego nieznosnym ciężarem, by wreszcie — jak w meczu bokserkim, gdy obaj przeciwnicy są bliscy knock-out — złożyć zdruzgotane „ja“ i zwiędłe ciało, co je nosi u stóp niezłomnej, nieodstępnej Solvegi. „Ja“ ciąży nad całą sztuką i przeciąga nad Peer Gyntem jak Anankę w dramatach greckich.

W Peer Gyntcie tkwi „ja“ dzięki, buntowniczo i nieokielznane. „Bądź samym sobą“... woła Ibsen przez usta swego bohatera, przez usta Krzywego i Odlewacza guzików. Gynt otumania sam siebie: „ja“ oślepia go i ogłuszyło: z dumą, wskazuje na siebie i woła: „Gyntowski ja!“ Poddal się zupełnie przeciwnikowi i obleka się w jego szaty. Jest on w tej chwili samym sobą, lecz z odwrotnej strony. Jest uosobieniem owego „ja“ od „strony podszewki, a nie z prawej strony szaty“.

Jesteśmy jak psy na łańcuchu skuci swojem ja.

Dziś coraz mniej Peer Gyntów. Dzisiaj Peer Gynt oparł się w Ameryce, założyłby jakąś „U. S. A. Corporation“ i — gdyby nie przedwczesna śmierć matki — przysłałby do domu znaczne dolary. Wstąpiłby może kiedyś do Norwegii, mówił „u nas w Ameryce“, wymawiając z newyorską „r“, wymyślałby na swój kraj i był dumą starszaki Aazy.

Peer Gynt jest, conajmniej schyłkowcem, jeśli nie uważać, że jest dziś unikatem. Spokój, równowagę — samego siebie znajdujemy dzisiaj w świadomości, że praca nasza jest jedną, nieskończone bodaj cienką nitką w tkaninie wielkiej, uniwersalnej współczesności.

Dość nam żyć z tą świadomością, że przykładamy dłoń do budowy. Czujący te słowa robotnik i jego szef, inżynier, ślusarz i tu podpisany zastępca i jego, nikomu nieznanym, zecer — wszyscy wiloczeni w dzień dzisiejszy i idziemy z nim razem. Iść trzeba naprzód, walcząc z zewnętrznością, nie trawiąc sił na walkę ze swem „ja“.

Napisany w roku 1867 „Peer Gynt“ był podwójnie aktualny. Był przedewszystkiem protestem Ibsena przeciwko przekraczającemu już zresztą wtedy swój zenit biernemu idealizmowi romantyzmu, a prócz tego — był aktualny lokalnie: skierowany przeciwko idealizowaniu chłopów norweskich. W czem też wodził śród literatów Norwegii Björnson.

To też Peer Gynt jest przedewszystkiem chłopem. Norweska ludowość języka Ibsena ubrał Kasprowicz w naszą najczystsza polską mowę ludową. I na tem polu nabitniej i najdodatniej wyraziła się dla nas kreacja p. Woskowskiego. Stwierdzić należy, że w jego mowie, głosie i gestach jest coś ludowego. Jest on owym właśnie przez Björnsona przedstawionym — wyidealizowanym wrawdzie i bogactw duchowym — ale szczerym chłopem. Peer Gynt p. Woskowskiego był synem ludu, a nie wyrafinowanym intelektualistą, jakiego się ogląda najczęściej na wszystkich, różnorodnych scenach Europy.

Peer Gynt — Woskowski walczył ze sobą, poddawał się swemu „ja“ podświadomie, nie podkreślając zbyt literacko całej „literackości“ tej postaci. Takim jest jednak Gynt tylko do sceny w haremie. W dalszych swych przyпадkach nauczył się już wielu rzeczy, mówi po niemiecku i łacinie i ciężko doświadczony patrzy sam na siebie okiem reeffektywnym; poniekąd okiem Ibsena. W końcowych scenach był Woskowski zbyt podobny do młodego wieśniaka, urwisa i zawadiaki ze scen pierwszych. Za mało w nim było przytłumienia. A monolog z cebu-

la — choć znać na nim było pastelowość refleksji — mógłby być jeszcze więcej oblawieniem pustki i chłodu w duszy Peer Gynta. Rzecz jest długa i małe owo niedociągnięcie p. Woskowskiego czyni zakończenie sztuki jeszcze cięższym.

Matka p. Dabrowskiej była szczerą tkliwą i kochającą. Pani Wanda Jakubińska w roli Solvegi była trochę za miękka. Najciekawsza to postać Ibsenowska, jest w niej potęga uczucia i miłości. Podkreślenie tych momentów stanowi wielką trudność roli. Śpiew p. Jakubińskiej dźwięczał czysto, bezpretensjonalnie i dzięki temu nader miłe. W niezrozumiałej nawet dla Brandesa scenie w domu warjatów dał doskonały epizod p. Winawer. Pani Korzelska i Niedziółkowska, panowie Kłowski, Szubert, Gurynowicz, Damiński, Chodecki i inni sekundowali bardzo dobrze p. Woskowskiemu.

Reżyser Konstanty Tatariewicz i dekorator p. Mackiewicz dali dziełu piękna i nowa oprawę. Podkreślili oni wartość widowiskową „Peer Gynta“ znakomicie, tworząc sceny to pełne poezji (finał obrazu „W górach“), to bogate w koloryt i ruch (pierwsza odsłona „W górach“ — trochę zresztą za jasna: „w haremie“, „szpital warjatów“ — może aż zbyt realistycznie ujęty).

Wartość widowiskowa „Peer Gynta“ skłoniła niechybnie dyrekcję do wystawienia tej sztuki. Rzecz jest miłe z celem. Jeśli się nie uda spektaklu skrócić o godzinę.

Zastępca.

Ilustracja muzyczna do „Peer-Gynta“

Fantastyczny świat baśni, chochlików, krasnoludków, którymi wyobraźnia ludu zapelnia tajemnicze jary, senne jeziora i fjordy norweskich krajobrazu, melodie ludowe, jak spokojny rilling, bądź skoczny Springstanz — oto źródło muzyki Griega i jej znamienność. Dlatego też niemal wszystkie jego utwory mają rażące do siebie podobieństwo nie tylko pod względem nastroju, ale również konturów melodyjnych, figur i ornamentyki.

Odrębny ton muzyki Griega tkwi w ludowej muzyce norweskiej, choć opery narodowej — jak to było jego życzeniem — nie stworzył. Była to natura nawskrosu irycka, podobnie jak Schubert, nie miał Grieg zmysłu dramatycznego. Wzoru, się na Mendelssohna „Sen nocy letniej“, napisał muzykę dramatyczną do Björnsona „Sigurd Jorsalfar“, z której fragmenty ujął w całość, przeznaczając do celów koncertowych.

To samo uczynił z muzyką do Ibsenowskiego „Peer-Gynta“. Te dwie Suity koncertowe, złożone z osmiu ustępów, należą pod względem barwności, subtelności harmonicznej i melodyjnego czaru do najlepszych kompozycji Griega.

Istota harmonji Griega, a właściwie jej uroku, tkwi w dysonansowej strukturze, w częstym wpięciu masej sekundy oraz mile orazniącego ucho trójdzwięku zwiększonego, septymy i nony, a wpływ Griega jako harmonisty był barzo silny na współczesnych twórców, nie wyjącając przedstawicieli młodej Polski.

Rzecz prosta, że tak subtelne efekty natury dźwiękowej mogą znaleźć swój wyraz w również subtelnym wykonaniu i wymagają dobrego zespołu orkiestrowego, zwłaszcza doskonałej grupy smyczkowej. Dyr. Zygmunt Białostocki, rozporządzając dość skromnym zespołem, dostarczył ilustracji muzycznej względnie dobrej i pozytywnej dla ucha, wykazując umiejętność rutynowanego muzyka. Ale zato zgola niechwałebne było zachowanie się publiczności w czasie wykonywania tej muzyki, której ce-

lem jest podmalowanie nastrojowego ła czy to w formie prologu czy epilogu, dopełniającego uczuciowej treści dramatu.

To nie jest muzyka antraktoangi w teatrach praktykowana, ani t. zw. „Tafeimusik“. Obie sfery artystyczne, słowo i dźwięk, nie płyną obok siebie osobnym korytem, lecz przenikają się wzajemnie i zrastają w organiczny obraz, ujęty w ramy dramatycznej akcji.

O tem powinna pamiętać publiczność.

F. Hal.

TEATR MIEJSKI

Pod tytułem „Czarodziejska fufarka“ przygotowuje teatr miejski na jutro na godz. 12 nową bajeczkę dla milusińskich naszego miasta, pełną pomysłowych efektów scenicznych, ślicznych kostiumów, tańców i muzyki, wszystko pod magiczną pałeczką Konstantego Tatarkiewicza. W głównej roli kobiecej p. Karolina Lubieńska. Bilety dziś przez cały dzień w cukierni Gostomskiego. Na każdy bilet osoba dorosła ma prawo wprowadzić jedno dziecko bezpłatnie.

„Królowa Biarritz“ ukaże się jutro o godz. 4 po południu po cenach popularnych.

Dzisiejsze przedstawienie „Dziadów“ dla szkół rozpocznie się wyjątkowo o godz. 2 i pół.

„Peer Gynt“ grany będzie dziś wieczorem jutro wieczorem oraz w środę. W próbach dramat Stanisława Wyspiańskiego „Wyzwolenie“. Premiera dnia 7 grudnia. Rolę główną gra Juliusz Osterwa.

TEATR KAMERALNY

Dziś i jutro dramat A. Savoir'a, osnuty na tle powieści L. Tolstoja „Sonata Kreutzerowska“ z K. Adwentowiczem w głównej roli. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś i jutro, o godz. 4 po poł. i wieczorem znakomita operetka „Gri-Gri“. Dziś o godz. 4 po poł. przedstawienie dla dzieci. „Królewna Kasia“ poraz ostatni w sezonie.

W teatrze popularnym, w sali Geyera (ul. Piotrkowska 295): w sobotę, dnia 26 i w niedzielę dnia 27 b. m. trzy przedstawienia sztuki historycznej w 4 aktach z trylogji H. Sienkiewicza p. t. „Azja Tuchaj-Beyowicz“.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru — Piotrkowska 295.

WYZWOLONE PIĘKNO NAGOŚCI.

Przyjazd baletu wiedeńskiego, który cieszy się światową sławą, wywołał w mieście naszym wielkie zaciekawienie, gdyż już szeszczerocny występ wspomnianego zespołu wywołał wielki zachwyt całej prasy i publiczności. Gertruda Bodenwieser stworzyła zespół dla którego źródłem efektu jest głęboka i szczerą emocją oddająca. Program wieczoru, który odbędzie się w Filharmonji w nadchodzącą środę, dnia 30 b. m., jest niezmiernie ciekawy i ze wszech miar interesujący. Początek o g. 8.30 wieczorem.

„GONG“.

Program czwarty sympatycznego „Gongu“ zdobył rekordowe powodzenie. „Sejm na grzybki“ stał się atrakcją całej Łodzi. P. Jaskówna w tytułowej piosence Nela zbiera codziennie łuczne brawa. P. Sielański jako konferancier, jest bardzo dobry. Cały zespół artystów z pp. Popielewska Talarico, Jastrzębcem, Bolciem Kamińskim, Laskowskim i Teskiewiczem na czele zmuszony jest do bisowania szlagierowych numerów.

Dziś w sobotę trzy przedstawienia

RAJSKI PIĄK.

Dziś i dni następujących o godz. 9 min. 15 w sali kina „Imperial“ (ul. Zawadzka 16) rewja „Jak się da, to się zrobi“. Rewja cieszy się wielkim powodzeniem.

„ARARAT“

Dla uprzyęstnienia szerszemu ogółowi dyrekcja ustaliła na dziś dwa przedstawienia popołudniowe po cenach popularnych z II-im programem. Początek o godz. 3 i 5-ej po poł. Wczoraj teatr nieczynny.

Nieudany występ złodzieja z Pabjanic Usiłował ukraść na poczcie teczkę z sześcioma tysiącami złotych

W dniu wczorajszym przed południem inkasent Zygmunt Rzeźnicki zam. przy ulicy Pańskiej 15 odbierał na poczcie przy ul. Wólczajskiej pieniądze. Odebrane 6000 złotych schował do teczki którą położył na barjerze przed okienkiem. Ponieważ miał do odebrania jeszcze kilka tysięcy złotych począł kwitować ich odbiór.

W czasie wykonywania tej czynności, podszedł znieznaka pewien osobnik, który schwycił teczkę i począł uciekać. Złodzieja spostrzeżi-

jednak Rzeźnicki i puścił się w pościg za złoczyńcą.

Dopiero przy zbiegu ulic Wólczajskiej i Karola nciekający złodziej wpadł w ręce policjanta.

Okazało się, że amatorem cudzych pieniędzy był Moszek Kutnicki (l. 30) z Pabjanic, który niedawno wypuszczony został z więzienia, gdzie odsiadywał karę za kradzież.

Kutnickiego osadzono znów za kratkami. (x)

Co usłyszymy dziś przez radio?

Warszawa, (1111 mtr.) — 16.00—16.25 — Odczyt p. t. „Kształcenie zawodowe młodzieży szkolnej“ — wygłosi dyr. Mieczysław Jarniński. 17.20—17.45 — Odczyt p. t. „Teatr w Orange“ — wygłosi prof. dr. Gustaw Przychocki. 17.45—19.00 — Program dla młodzieży. Żywy numer „Iskier“ oraz koncert dla młodzieży. 20.30 — Muzyka lekka. Wykonawcy. Orkiestra P. R. pod dyr. Zdzisława Gozdzkiego, Loda Rogińska (śpiew) i St.

Nawrocki (akomp.) 22.30—23.30 — Transmisje muzyki tanecznej.

Mediolan (315.8) — 21.00 — Opera Pucciniego „Siostra Angelica“.

Budapeszt (555.6) — 20.30 — Koncert (M. in. Uwertura Mozarta „Urowadzenie z Serulu“, Mała suita Debussiego, Symfonia nr. 2 Beethoven).

Dyrekcja koncertów: ALFRED STRAUCH. Tel. 13-84.

SALA FILHARMONJI

Środa, dnia 30 listopada 1927 r. o godz. 8.30 wiec.

TYLKO JEDEN WIECZÓR

ZNAKOMITEGO BALETU WIEDEŃSKIEGO BODENWIESER

p. t.

Wyzwolone piękno nagości

w wykonaniu całego zespołu

PROGRAM:

UROCZYSTE WEJSCIE — BORTKIEWICZ
WALC
DWA BIEGUNY.
CHOPIN

a. Mistyka
b. Typy zachodu (System Forda)
c. Wilyw Negroidów

PIĘŚNI LUDOWE.

a. Taniec stępów
b. Pieśń polska

SPÓŹNIONE OŚWIADCZYNY czyli MEKI WYBORU
Sztuka taneczna z perspektywy historycznej do prze-
życia przez GERTRUDĘ BODENWIESER
muzyka W. A. MOZARTA

Osoby: Amor
Piękna blondyna
Piękna brunetka
Służąca
Młody zieniec oświadczaający się
Paź błonayn
Paź brunet

DWIE GROTESKI

a. Burletta Strawiński
b. Parodia. charlestona

CZWARTEK, dnia 1 grudnia 1927 r.
o godz. 8.30 wieczorem

8-my Abonamentowy KONCERT MISTRZOWSKI ERIKA

Morini

Genjalna skrzypaczka.

Przy fortepianie: Nikolas SCHWALB.

PROGRAM:

BEETHOVEN: Sonata wiosenna
GLAZUNOW: Koncert skrzypcowy
HAENDEL: Largo
BEETHOVEN: Rondino
TARTINI: Warjacje na temat Corelli
PAGANINI: Fantazja Mojżesza

Bilety nabywać można zawczasu w kasie Filharmonji codziennie od godz. 10.30 do 2-ej oraz od 4-ej do 7-ej wieczorem.

Podatek przemysłowy

Wielka ankieta „Głosu Polskiego”

Wywiad z kierownikiem związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, p. dr. M. Barcińskim

W ankiecie, zainicjowanej przez „Głos Polski” w niezmiernie doniosłej sprawie zmiany ustawy o podatku przemysłowym, zwrócił się przedewszystkiem do kierownika związku przemysłu włókienniczego p. dr. M. Barcińskiego, który łaskawie udzielił nam poniższego wywiadu:

— Przedewszystkiem przeciwstawić się muszę z całą stanowczością wyrażonemu przez Panów poglądowi, że podatek przemysłowy w formie obrotowego winien być pobierany tylko raz jeden, mianowicie u producenta. Byłoby to dla przemysłu wprost zabójcze i rzecz oczywista, że gdyby projekt taki, czego zresztą nie przypuszczam, miał zaistnieć w łonie kraju, przemysł musiałby użyć wszystkich możliwych środków, by temu wielkiemu niebezpieczeństwu zapobiec. Najmocniejsze argumenty przeciwko temu systemowi przytoczył zresztą Panowie sami, powołując się na duże koszty, jakie przemysłowiec inwestować musi w produkcję od chwili nabycia surowca aż do chwili otrzymania pokrycia za gotowy towar, co przy trwającej u nas drożźnie kapitału stanowi ciężar bardzo poważny. A drugim argumentem Panów są przytoczone przez nich trudne warunki konkurencyjne dla firm uczciwych. Jakże Panowie wyobrażają sobie w takim razie warunki przemysłu, w którym tylko on jeden miałby być włączony do tego świadczenia? Poza niewykonalnością materialną tego ciężaru, o której jeszcze będę mówił, jasnym jest przecie, że ta forma podatku z konieczności nieuniknieniem powiększyłaby wielokrotnie ilość uchybień i nadużyć. Bo skoro już dzisiaj, jak sami Panowie twierdzą, przy 2 proc. obciążeniu uchybień te i nadużycia istnieją, to przy podwyższeniu stopy choćby tylko do 5 proc., odpowiedzialność ich tak bardzoby się powiększyła, że niewątpliwie liczne firmy, które dotąd nie wkroczyły na śliską drogę kruczków, zaczęłyby się poważnie nad ich stosowaniem zastanawiać. Poza tem: podatek obrotowy uchodzi za pośrednik, t. j. przerywacz na nabywcę. I dlatego, w okresach sprzyjającej koniunktury część lub całość podatku znajduje wyraz w cenie kalkulacyjnej towaru, bardzo często jednak trzeba z konieczności dla umożliwienia transakcji wziąć całość podatku na siebie — a to przy wyższej jego stopie byłoby zupełnie niemożliwe i mogłoby stać się współczynnikiem bardzo poważnego ogólnego zmniejszenia się obrotów. Mniemanie, że pobieranie podatku w poszczególnych fazach przebiegu dzenia towaru z rąk do rąk bardziej obciąża ostatniego konsumenta, aniżeli pobór globalny tylko u wytwórcy, jest mylne. Na zmianę systemu może skorzystać tylko ogólny stopień tylko ogólnie, ale nigdy konsument. Rozłożenie poboru na poszczególne fazy łagodzi ciężar, ponoszony przez poszczególne płatników, a dla skarbu wydaje niewątpliwie efekt wzmożony.

— Czy z tego wyciągnąć nale-

ży wniosek, że przemysł jest z podatku obrotowego w jego obecnej formie zadowolony?

— Bynajmniej. Pomijając zupełnie kwestję teoretyczną zasadniczej nieracjonalności podatku obrotowego, jako takiego, i godząc się z koniecznością z tem, że w warunkach naszej skarbowości nie może on jeszcze być skasowany, uważamy jednak formę poboru za wielce niedoskonałą i bardzo dotkliwą. Tu muszę przypomnieć, że inicjatorem poboru podatku obrotowego w okresach miesięcznych był przemysł sam, a głównie przemysł włókienniczy, który w chwili rozważania ustawy o podatku państwowym był już miał pewne doświadczenia, poczynione w Łodzi na miejskim podatku obrotowym. Czynniki skarbowe pierwotnie sprzeciwiały się bardzo energicznie poborowi w okresach miesięcznych dla trudności natury technicznej, które wydawały im się niepokonalne. W końcu jednak dwa argumenty trafiły im do przekonania: najprzód, że pobór półroczny przy trwającej i postępującej stale dewaluacji marki polskiej jest w swoim końcowym efekcie wielce niepewny, a powtóre, że wcale nie ma tyle pieniędzy w obiegu, ileby sam przemysł musiał wpłacać w każdym półroczu.

Z tych motywów pierwszy już od pada wobec faktu ustabilizowanej waluty, drugi natomiast pozostaje aktualny o tyle, że dokonywanie opłaty w okresach półrocznych byłoby stanowczo dla przemysłu, jak zresztą tembardziej dla handlu, ciężarem ponad siły. Zatem pobór w okresach miesięcznych zmianie zasadniczej ulec nie tylko nie powinien, ale i nie może. Palącą natomiast potrzebą jest pewna zmiana formy poboru. Trudność polega na tem, że pobór obecnie dokonywany jest za okresy obrotowe, faktycznie jeszcze niezlikwidowane, gdyż przemysłowiec płacić musi pełny podatek od dokonanych w ubiegłym miesiącu obrotów, za które sam nie otrzymał jeszcze nie tylko gotówki, ale częstokroć nawet i wksli, czyli, że podatkiem swoim właściwie antycypuje obrót faktyczny, tem więcej, że straty, ponoszone na niewypłacalności klientów, nie podlegają potrąceniu. W przemyśle włókienniczym, który, jak wiać domo, ma swoje wyraźne sezony, na miesiącach sezonowych skupia się przytem olbrzymi ciężar podatkowy, zupełnie niewspółmierny z przeciętnym obrotem miesięcznym, wynikającym z podziału całorocznego obrotu przez 12. W tych miesiącach, bezwzględnie zresztą decydujących dla ogólnego poziomu obrotu rocznego, ciężar podatkowy jest olbrzymi i przedstawia trudność wprost niepokonalną. Odroczenie podatku lub rozłożenie go na raty przy zastosowaniu ulgowej stopy odsetków wymaga każdorazowej osobnej interwencji wobec władz skarbowych, które zresztą niezawiesznie odnośnie wnioski uwzględniają, a w ostatnich czasach nawet specjalnie z tem czynią trudności.

— Jakie wobec tego widziałby Pan środki zaradcze?

— W tej mierze poszczególni przemysłowcy różne przedstawiały wnioski. Jedni twierdzą, że należałoby uzyskać zmianę ustawy w tym kierunku, by pobór podatku dokonywany był co miesiąc, lecz z tytułu obrotu z przed 3-ich miesięcy. Motywem tego wniosku jest rozumowanie, iż skarb powinien tak samo długo czekać na podatek obrotowy, jak przemysłowiec czeka przeciętnie na realizację swojego obrotu. Osobiście nie podzielam tego zdania mimo słuszności motywu, a to dlatego, że według mojego przekonania taka zmiana dałaby przemysłowi tylko ulgę na okres pierwszych 3-ich miesięcy, w których byłby wolny od płacenia podatku. Ale po upływie tych 3-ich miesięcy sytuacja znów byłaby analogiczna z obecną. Inny wniosek zmierza do tego, by podatek mógł być opłacany wkslami, składanymi na specjalne konto skarbu w Banku Gospodarstwa Krajowego. Taka reforma wydaje mi się już realniejsza, ale i to tylko do czasu, póki jedynym lub głównym źródłem dyskonta pozostanie Bank Polski. Od chwili, w której banki prywatne będą mogły wzmocnić swą działalność dy-

skontową i realizacja portfeli wkslowych przestanie nasręcać szczególne trudności, ta forma opłaty podatku stanowić już będzie mniejszą ulgę. Ulga jednak pozostanie i wtedy, gdyż słusznym byłoby zupełnie, by koszt dyskonta wksli, składanych na podatek w Banku Gospodarstwa Krajowego, obciążał nie płatnika, lecz skarb.

Pozostawałby jeszcze trzeci sposób, polegający na adoptowaniu dla podatku obrotowego systemu, przyjętego w podatku dochodowym, t. j. że podatek pobiera się na podstawie obrotu całorocznego ub. w 12 równych ratach miesięcznych. Jeżeli, czego życzyłoby sobie należy, warunki pracy w przemyśle będą równomierne, to taki sposób wydawałby się bezwzględnie najlepszym. Jedyną bolwlem jego stroną ujemną dla przemysłu byłoby tylko, że w roku szczególnego zastoju lub kryzysu trzeba byłoby płacić podatek w stosunku do obrotów z pomyślnego roku ubiegłego. Sądzę jednak, że byłoby to trudność z pewnością mniejsza od obecnych.

Sa to wszystko projekty do dyskusji. Jedno jest pewne, że tak jak jest, jest bardzo trudno i źle. K.

Rynek pieniężny

Dolar i akcje

Kursy walut obcych na wczorajszej giełdzie warszawskiej pozostały niezmiennione.

Na giełdzie łódzkiej obracano dolarami po kursie 8.89. Innymi walutami transakcji nie dokonywano, ujawniła się natomiast podaż czeków na Berlin. Również akcjami nie dokonano transakcji mimo popytu na akcje Banku Polskiego (ofiarowano zł. 154). Za 5 procentowe listy zastawne m. Łodzi ofiarowano zł. 58,50 żądano zł. 59. 8-procent listy zast. m. Łodzi ofiarowano po 80.

Na prywatnym rynku walut obcych w Łodzi wskutek znacznej podaży dolara i minimalnego zapożyczenia kurs obniżył się do 8.88,5 w płaceniu 8.89 w oddawaniu.

Bank Polski ofiaruje w dalszym ciągu za dolary zł. 8.85 i 8.84 za banknoty jedno i dwu dolarowe.

Na rynku akcyjnym uwidoczniła się w dniu wczorajszym dość znaczna wyżka akcji. Na giełdzie warszawskiej wyżka ta wynosiła przeciętnie 3 proc.

Akcje Banku Polskiego zwykłe waly z 154 na 156 Cukier z 84 na 87, Węgiel z 114 na 116. Lilpop z 38,50 na 39,50.

Notowano również wyżkę kursu dolarówki z 62,25 na 62,75

Na pogiełdzie poziom kursów oficjalnych został utrzymany. (ra)

Dyskonto prywatne w Łodzi

Na prywatnym rynku dyskontowym w Łodzi nadal odczuwa się niedostateczną podaż pierwszorzędnych wksli w szczególności zaś wksli o dłuższych terminach płatności.

Stopa dyskontowa zmianie ostatnio nie uległa i wynosi 1 i pół do 1 i trzy czwarte proc. w stosunku miesięcznym (przy wkslach pierwszorzędnych). Wksle drugorzędne dyskontowane są po 2 do 2 i pół proc. w stosunku miesięcznym.

Wksle dolarowe w zupełności nie pojawiają się na rynku prywatnym. (rz)

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej GOTÓWKA

Dolary —

CZEKI:

Holandja 360,08
Londyn 43,48
Nowy Jork 8,90
Paryż 35,05 i pół
Praga 26,41
Szawajcaria 171,91

AKCJE:

Bank Handlowy 123.—
Bank Przem. Lwów 105,50
Bank Zarobkowy 90.—, 89.—, 89,50
Bank Polski 155.—, 156.—
Bank Zachodni 28,50, 29.—
Łazy 0,44
Nobel 45,50
Fitzner 9,25, 9.—, 9,25
Modrzejów 9,60, 9,70, 9,65
Ostrowieckie 87.—
Rudzi 55,50, 56.—
Ursus 14.—
Żegluga 0,44
Cukier 87,20, 87,60, 87,30
Węgiel 116,50, 115,50 116.—
Powszechny Kred. 24,50
Lilpop 39.—, 39,50, 39,35
Ortwein 13,25, 13.—
Pocisk 3,10, 3,15
Starachowice 70.—, 72.—
Zawlele 37.—
Majewski 45.—

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Dolarówka 62,75
Dolarowa 81,50
10 proc. kolejowa 102,75, 102,50, 103.—
5 proc. konw. kolejowa 62,50
8 proc. listy zastawne Banku O. Kr. 92.—, 93.—
8 proc. listy zastawne ziemskie zł. 82,50
4 i pół procent. listy zast. ziemskie 59.—, 59,75
8 proc. listy zast. m. Warszawy zł. 81.— 81,50

Zwyżka manufaktury

Podniesiono ceny towarów letnich

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie przedstawicieli firm: Scheibler i Grohman, I. K. Poznański, L. Geyer, Krusze i Ender, Moszozenicka Manufaktur, Karol Steinert, na którym podwyższono ceny towarów letnich o 20-22 proc. w stosunku do cen, które obowiązywały w ub. sezonie letnim. Podwyżka ta jest identyczna ze zwyżką, przeprowadzoną przez włókienniczy kartel czeskosłowacki. (AW)

Szacowanie remanentu towarów

Ciekawe rozstrzygnięcie Najwyższego Trybunału Administracyjnego

W dniu wczorajszym organizacja gospodarcza otrzymała doniosłej wagi rozstrzygnięcie najwyższego Trybunału Administracyjnego, które posiada pierwszorzędne znaczenie dla szeregu spraw i procesów, powstałych już nawet po latach inflacji. Orzeczenie to dotyczy przedsiębiorstwa Henckel von Donnersmark, Beuthen w Tarnowskich Górach, które składając zeznanie do podatku dochodowego w r. 1924, między innymi obliczyło w bilansie zamknięcia zapasy towarów posiadane w końcu roku operacyjnego nie według cen rzeczywistych, lecz znacznie niższych. Ministerstwo skarbu uznało takie oszacowanie remanentu towarów za nieprawidłowe i opierając się na wydanych przez siebie przepisach waloryzacyjnych doliczyło do dochodu całą różnicę wartości tych remanentów, obliczając remanenty te według rzeczywistej ich wartości. Decyzję ministerstwa skarbu firma zaskarżyła do najwyższego Trybunału Administracyjnego. Trybunał po wysłuchaniu wywodów rzeczownika firmy, adwokata Wł. Józefa Szatensztejna, uznał, że rozporządzenie waloryzacyjne ministerstwa skarbu w odnośnej części są sprzeczne z ustawą o podatku dochodowym i nie mają wobec tego mocy obowiązującej. Trybunał podzielać wywody pełnomocnika firmy, ustalił sporną dotychczas w praktyce tezę, że władza skarbowo nie

Kino Spół. Prac. Państw. Sienkiewicza 40.

Od wtorku, dnia 22 listopada do poniedziałku wł.

Największy szlagier sezonu!
Oparty na tie procesu o zamordowanie meżo.

Zemsta za zdradę

(Za więziennym murem)
Potężny dramat psychologiczny w 12 wielkich aktach.

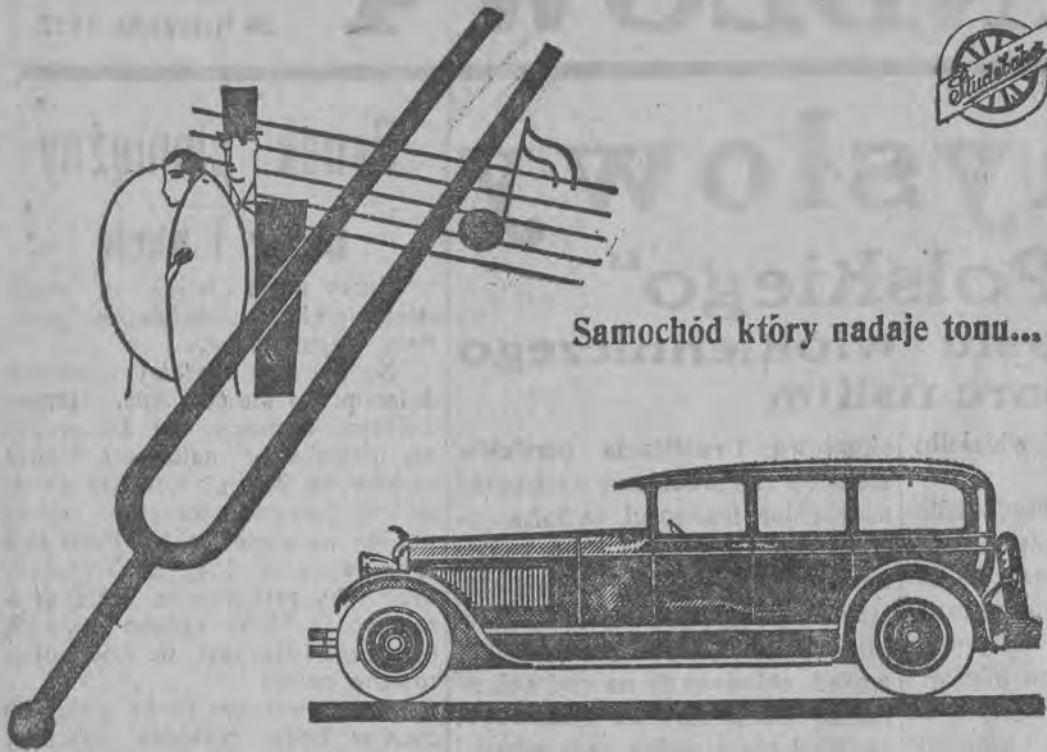
W rolach głównych:
Magda Sonja, E. Morena i Werner Krauss.

ANONS: Na przyszły tydzień:

Kawaler Srebrnej Róży

Początek w dni powszednie o godz. 5,30 ostatni o 9,30.
W soboty, niedziele i święta o g. 2,30 po południu

Na pierwszy seans ceny miejsc niższe!



Samochód który nadaje tonu...

Dlaczego każda kobieta z gustem i każdy szykowny mężczyzna zawsze wybierają "President'a" z pośród wszelkich luksusowych samochodów?

Ponieważ elegancja jedynie tego samochodu harmonizuje z jego wielkim komfortem.

Ponieważ jego wspaniałość uwodzi wprost każdego i pochlebia miłości własnej tych co go posiadają.

Ponieważ zarówno w mieście, jak na szosie zwraca ogólną uwagę swą piękną formą bez zarzutu, swym majestatem i swą sprawnością, oraz zadziwia swą wytrzymałością.

Ponieważ żaden inny samochód nie dostarcza takiej przyjemności, ani takiej wygody w podróżowaniu jakie daje "President".

UWAGA. — Części zapasowe stale na składzie, ponieważ w GDAŃSKU znajduje się składnica samochodów i części zapasowych dla przedstawicieli fabryki STUDEBAKER'a na POLSKĘ.

Maks FISCHER i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 177. — Telef. 461.
Generalne Przedstawicielstwo na ŁÓDŹ
i Wojew. ŁÓDZKIE Fabry Samochodów
THE STUDEBAKER CORPORATION OF AMERICA.



MYDŁO do golenia „TLEN“

jakością dorównuje najlepszym mydłom zagranicznym, a jest od nich kilkakrotnie tańsze.

ZAKOPANE. Willa „ORAWA“ (ul. Zamojskiego)

Pensjonat D-wej Abrutinowej.

Willi słoneczna z werandami, skanalizowana, łazienka, stała gorąca woda, kuchnia wykwinna, na żądanie djetetyczna. Ceny przystępne.

Wszystkie pokoje na święta zajęte. Przyjmuje się jeszcze zgłoszenia na styczeń i luty.

Informacji udziela do 27.XI. D-rowsa Abrutinowa, Łódź, Nawrot Nr. 34, między godz. 2-5, oraz p. Fiszerówna, Cegielniana 27. Od 1-go grudnia: Zakopane „Orawa“ 285-3

LECZNICA

lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, Piotrkowska 294, tel. 22-89. przy przystanku (tramw. pabjanickich) przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (mocz, krew, płwocin etc.) operacje operatki.

Porada 3 złote. Wizyty na mieście Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Elektryzacja. Naświetlania lampą kwarcową Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

Doktor
H. Wołkowski
Zachodnia 57
(Cegielniana 19)
tel. 37-70

Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.

Przyjmuje od godz. 1-2 i od 4-8 w niedziele i święta od 11-1.

Dla pań od 4-5. Oddzielna poczekalnia

Dr. med.
Zeligsonowa przeprowadziła się 6-go Sierpnia 1 (róg Piotrkowskiej)

Akuszeryja, chor. kobiece, weneryczne (wyłącznie u kobiet) **porady dla Kobiet ciężarnych** 11,30-1,30 i 3-5, niedz. i święta 3-5. Tel. 48-62.

AGENCI do sprzedaży losów na spłaty ratami poszukiwani. Oferty sub „Wysocki zarobek 7852“ przyjmuje Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124. 9402-1

Pracownia abażurów przy Zakładzie elektrot. „**Płomień**“ wł. Parzeczewski Pl. Wolności 6. Poleca abażury najnowszych modeli — Wykonanie solidne! — Ceny niskie! 9407-3

Do akt. № 1890-1926 r. i № 1522-27 r.

Ogłoszenie. Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi, Jan Rzymowski, zamieścił w Łodzi przy ulicy Sienkiewicza 67 na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 9 grudnia 1927 r., od 10 r. w Łodzi przy ul. Cegielnianej 35 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących Szaj Kornbrota składających się z mebli, oszacowanych na sumę 2020 zł. Łódź, d. 22 XI. 27 r. Komornik: Jan Rzymowski

„Praca“
Towarzystwo Szerzenia Pracy Zawodowej wśród Kobiet Żydowskich w Łodzi, Wólczańska 21.
Zawiadania niniejszym, że przyjmuje zapisy Pań i Panien na nast. działy:
1) Szwactwo — krój i szycie bielizny
2) Modniarstwo — kapelusze i malowanie relief
3) Krawciarstwo
4) Manicure i ondulacja
5) Krawiectwo damskie i konfekcja dziecienna
6) Haft i wszelkie ręczne roboty.
Sekretariat przyjmuje zapisy codziennie od 9 r. — 1 p. p. 9392-1

Kupię pompkę do asenizacji.
Zgłoszenia piśmienne z podaniem ceny sub. „Pompa“ do „Głosu Polskiego“ 9401-3

Duże magazyny w śródmieściu
mogące pomieścić 200 wagonów szmat od zaraz lub w ciągu trzech miesięcy **POSZUKIWANE.**
Oferty sub. „Magazyny“ do admin. „Głosu“ 9409-3

Ostrzeżenie.
W związku z dokonaną w dn. 14. IX kradzieżą odkurzaczy uprzejmie ostrzegamy szan. klientelę przed nabywaniem aparatów **ELECTROLUX** od osób niepowołanych do sprzedaży bez uprzedniego porozumienia się z oddziałem.
ELECTROLUX, Oddział w Łodzi, Piotrkowska 53, tel. 44-66, 49-49.

Prenumerata miesięczna „Głosu Polskiego“ ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4,50, za odosłanie — 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju — zł. 5.-; zagranicę — zł. 7,20.

ZAKOPANE

PENSJONAT „Eldorado“
(w alei za kawiarnią Karpowicza)
pod zarządem

Bronisławy Konowej właścicielki pensjonatu pod Łodzią.

Luksusowa willa, położona w lesie sosnowym. Pokoje 2 u i 3-y okienne, południowe, onfortowo umeblowane. Muszle z bieżącą zimną i ciepłą wodą w każdym pokoju. Korytarze ogrzewane, kanalizacja, łazienka, elektryczność, radio, Popołudniowy taras, weranda oszklona, balkony. Kuchnia wykwinna i obfita, na żądanie djetetyczna
Otwarcie 1-go grudnia. — Adres: Zakopane, pensjonat „Eldorado“

Płacimy po 40 groszy

za kompletny numer „Głosu Polskiego“ z dn. 4-go września z dodatkiem Targów Wschodnich. Zgłaszać się do administracji, Piotrkowska 106. 9379

2 dobrze umeblowane pokoje

możliwie z kąpielowym w centrum miasta poszukuje małżeństwo od 15 grudnia lub 1 stycznia. Oferty pod „Nr. 9386“.

Poważne biuro ekspedycyjne

poszukuje rutynowanego korespondenta z znajomością obcych języków. Oferty sub. „Rutynowany“ do admin. „Głosu“ 9410-2

Poważne biuro transportowe

poszukuje pracownika obeznanego z działem **EKSSPORTOWYM.** Oferty sub. „Pracownik“ do admin. „Głosu“ 9411-2

OGŁOSZENIA DROBNE.

NAUKA I WYCHOWANIE

MATURZYSTKA łódzkiej szkoły udziela lekcji. Specjalność korepetycja. Łaskawe zgłoszenia pod „Maturzystka“ do adm. „Głosu Polskiego“ 9340-4

STUDENT politechniki warszawskiej poszukuje lekcji. Specjalność matematyka Oferty pod „Politechnik“ do „Głosu Polskiego“ 9351-4

DONIESIENIA ROZM.

DYWANY reperuje Tkalnia Sztuczna, Piotrkowska 92. 8582-0

„**MERAN**“ (willa Lewa) Uzdrowisko w Otwocku. Zuzanny Sterling-Kachelowej i B. Sawickiej. Położony w pięknym ogrodzie. Kuchnia indywidualna, djetetyczna, według wskazań lekarza. Wygoda. Młodzież i dzieci znajdują troskliwą opiekę. Wiadomość: na miejscu lub Warszawa, Ceglana 5, mieszk. 1. 520-2

MŁODY przystojny kawaler pozna ładną miłą brunetkę do lat 25. Cel matrymonialny nie wykluczony. Posag pożądany. Zgłoszenia pod „Dyskreca“ do adm. „Głosu Polskiego“ 9342-4

DO DOBRZE prosperującego interesu handlowego poszukuje wspólnika z kapitałem 8 do 10 tysięcy zł oraz ewentualną współpracą, dla powiększenia obrotów. Zgłoszenia pod „Wspólnik“ do „Głosu“ 9344-4

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie. Oferty pod „Skromne wymagania“ do admin. „Głosu Polskiego“ 9350-4

LEKCJE MUZYKI na skrzypcach, mandolinie i gitarze, oraz teorii muzyki. Opłata niska. Zielona 25, m. 24, III p 9384-2

„GIEŁDA PRACY“

MŁODA inteligentna panna (chrześcijanka) obeznaną z prowadzeniem gospodarstwa, obejmie zarząd domem u osoby samotnej, ewentualnie do dzieci lub na wyjazd. Zgłoszenia do „Głosu“ pod „Sumienność“ 9343-4

POSZUKIWANA wykwalifikowana biuralistka ze znajomością buchalterji, pisania ma maszyną i języka niemieckiego Oferty pod „J. J. S.“ do adm. „Głosu Polskiego“ 9345-4

POTRZEBNA zdolna kamizelczarka. Dowiedzieć się Sienkiewicza 91, m. 14. 9321-3

KUPNO I SPRZEDAŻ

SPRZEDAM maszynę do szycia damską, bebenkową, mało używaną. Zgłoszenia pod „Okazja“ do adm. „Głosu“ 346-4

PIECYK do ogrzewania na węgiel do pokoju kąpielowego kupię natychmiast. Oferty pod „Mało używany“ do „Głosu Polskiego“ 9347-4

SPRZEDAM niedrogo 8-miesięcznego psa wilka z początkami tresury. Zgłoszenia pod „Wilki“ do „Głosu“ 9348-4

KUPIE okazjnie plac w dobrym punkcie miasta. Oferty pod „Plac“ do „Głosu Polskiego“ Pośrednictwo wykluczone. 9349-4

MASZYNE „SINGERA“ gabinetowa sprzedam. Kilińskiego 185, m. 24, od 2-4. 9403-1

SWETROWA i Szpulmaszynę sprzedam Wiadomość: Napiórkowskiego 27 u fotografa. 9380-2

OTOMANE w dobrym stanie sprzedam. Cegielniana 87, m. 30. Tamże gazomierz. 386-2

LOKALE I MIESZKANIA

POKÓJ UMEBLOWANY do wynajęcia. Nawrot 2, m. 31, III brama od rogu Piotrkowskiej, II piętro front. Od godz. 2-ej. 9404-1

PRZYJMĘ dwóch chłopców na stancję z całkowitym utrzymaniem na przystępnych warunkach. Oferty pod „Dobra Opieka“ do adm. „Głosu Polskiego“ 9341-4

POKÓJ UMEBLOWANY w śródmieściu przy inteligentnej rodzinie dla samotnego otcera poszukiwany od zaraz. Oferty sub. „Kapitan“ do admin. „Głosu Polskiego“ Piotrkowska 106. 9398-1

Pokój

solidnie umeblowany, na I-szym piętrze w śródmieściu, w pierwszorzędnym domu ze wszelkimi wygodami od zaraz poszukiwany. Oferty dla „J. M.“ do administracji „Głosu Polskiego“ 394

Ogłoszenie za wiersz milimetry 1 szpaltowy 1 strona i wteńsze 40 groszy, strona 5 szpalt. — Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. — Nadstawo po teńsze 30 gr. strona 5 szpalt. — Zwyczajnie 10 groszy str. 10 szpalt. — Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zlot. — Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 proc. zaś za zagranicznych o 100 procent drożej